ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème NIEDZIELA, 11. marca 1951 PONIEDZIAŁEK, 12. marca 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 11. Mars 1951 LUNDI, 12. Mars 1951 Nr. 59

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C. : Béthune 21231 C. C. : Lille 16657 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 10 fr

„Gazeta Polska" przed Paryską Izbą Karną

nie może dostarczyć ani dowodów ani świadków na swoje oszczerstwa

Przed Izbą Karną rozpoczął się proces paryskiej reżimowej „Gazety Polskiej" zaskarżonej o oszczerstwa i obelgi przez redaktora „Narodowca" p. Kwiatkowskiego, reprezentowanego przez adwokatów **J. P. Palewskiego i Baudet**. Pierwsza rozprawa odbyła się w czwartek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia adwokat p. Palewski stwierdził, że **ani „Gazeta Polska", ani jej obrońca nie dostarczyli dowodów na swoje ataki i twierdzenia, ani nie podali świadków w tej materii.**

Obrońca „Gazety Polskiej" p. Nordman wywołał pewną wesołość na sali, kiedy zwrócił się do p. Kwiatkowskiego, by on mu dostarczył owych dowodów.

P. Kwiatkowski odpowiedział, że takie „dowody" nie istnieją w ogóle i nigdy nie istniały.

Adwokaci pp. Palewski i Baudet stwierdzili przeto, że **„Gazeta Polska" w swoich atakach i oszczerstwach operuje twierdzeniami, których nie może nawet próbować udowodnić przed sądem.**

Profesorowie Glaser i Kot mówili o wybitnym stanowisku, jakie od lat kilkudziesięciu p. Kwiatkowski zajmował w Kraju i na Wychodztwie w społeczeństwie polskim. Obydwaj stwierdzali, że p. Kwiatkowski zawsze przestrzegał przed niebezpieczeństwem niemieckim i był działaczem niepodległościowym dawno przed pierwszą wojną światową, prowadząc ustawicznie walkę z Niemcami i narażając się na procesy i więzienia niemieckie.

Świadek **p. Glaser** jako profesor prawa, stwierdził, że w Niemczech przed pierwszą wojną światową nie było pruskiej ustawy prasowej, a natomiast obowiązywała ustawa prasowa Rzeszy, na mocy której każdy mógł wydawać pismo bez wszelkich zobowiązań, jak to było wówczas także we Francji. Co w tym względzie pisała „Gazeta Polska", jest jej własnym wymysłem.

Prof. **Noaro** jako świadek „Gazety Polskiej" oświadczył, że jest sekretarzem stowarzyszenia przyjaźni polsko-francuskiej, którego prezesem jest p. Jolliot-Curie, i że czyta „Narodowca" z dostarczanych mu tłumaczeń. Mówił, że „Narodowiec" odnosi się nieprzychylnie do celów stowarzyszenia i zwalcza reżim warszawski. „Narodowcowi" zarzucał, że nie potępił zamachu dokonanego za pomocą bomby z plastyku na bramę ambasady reżimowej w Paryżu.

Pan **Kwiatkowski** odparł, że to jest nieprawdą, a natomiast prasa francuska pisała, że zamachu tego mogli dokonać agenci reżimowi sami, aby odwrócić uwagę od głośnych wówczas wydalań. Pisał tak m. in. dziennik „L'Aurore", z którego wyjątek p. Kwiatkowski złożył natychmiast w ręce swoich adwokatów.

Profesor Glaser zeznał ponadto, że był w roku ubiegłym w Niemczech, kiedy p. Kwiatkowski poszukiwał materiału do procesu. Prof. Glaser stwierdził, że z polskich pism, które kiedyś wychodziły we Westfalii nie pozostało nic. Natomiast znalazł profesor Glaser w bibliotece miejskiej w Dortmund dziennik niemiecki „Westfaelische Allgemeine Zeitung", który przed pierwszą wojną światową atakował p. Kwiatkowskiego za **przemówienie wygłoszone w r. 1905 na wielkim wiecu w Dortmund. Dziennik niemiecki oburzał się, że p. Kwiatkowski twierdził, iż Polska prawnie nie przestała istnieć i znów powstanie, skoro się koniunktura polityczna zmieni. Pan Kwiatkowski podkreślał wówczas, że do tego potrzeba polityki takiej, jaką prowadził francuski minister spraw zagranicznych D e l c a s s é, a mianowicie całkowitego odosobnienia Niemiec, których buta jest niebezpieczeństwem dla wszystkich. Wówczas Polacy będą także zwycięzcami.**

Prof. Glaser zeznawał dalej, że p. Kwiatkowski był zawsze działaczem antyniemieckim i wielkim patriotą, przyjacielem najbliższym Wojciecha Korfantego, a w okresie, w którym posłował do Sejmu, jednym z kierowników Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce. Także w Sejmie zajmował wybitne stanowiska jako rzecznik Chrz. Dem. i jej wiceprezes.

Prof. Kot i prof. Glaser odpowiadali jasno i stanowczo na podchwytne pytania adwokata Nordmanna. Prof. Kot stwierdził, że był ambasadorem w Moskwie z ramienia rządu gen. Sikorskiego, a w Rzymie na podstawie umowy zawartej przez P.K.W.N. w Moskwie z Miikołajczykiem jako prezesem P.S.L. pod patronatem Aliantów Zachodnich, i ustąpił, kiedy reżim warszawski warunków tych nie dotrzymał. Interpelowany w sprawie gen. Modelskiego, który ustąpił jako attaché wojskowy w Waszyngtonie, prof. Kot stwierdził, że tenże ustąpił także wskutek postępowania reżimu warszawskiego, żądającego od niego pracy szpiegowskiej. Zarzut nielojalności odparł prof. Kot, stwierdzając ku wielkiemu niezadowoleniu p. Nordmanna, że komuniści najmniej są powołani do czynienia zarzutów w tej materii, **gdyż mógłby wymienić cały szereg nazwisk wybitnych komunistów, którzy na wysokich stanowiskach swojego kraju służyli Rosji na szkodę swojej Ojczyzny.**

Prof. Glaser atakowany przez p. Nordmanna, i pytany, dlaczego Niemcy nie zamknęli „Narodowca", kiedy ich zwalczał, odpowiedział, że **nawet teraz są we Francji pisma, które zwalczają rząd francuski, i nikt ich nie zamyka.** Pod zaborem pruskim było kilkadziesiąt pism polskich, które zwalczały politykę antypolską i antyfrancuską Niemiec, ale rząd niemiecki ich nie zamykał, bo musiał się liczyć z masą narodu polskiego i ponadto ustawa prasowa nie dawała mu do tego rękojmi.

Świadek p. **Skorupka**, który mieszkał w Herne jak p. Kwiatkowski, oświadczył, że p. Kwiatkowskiego znał dawno przed pierwszą wojną światową — że p. Kwiatkowski budził wszędzie ducha polskiego i ducha oporu przeciw Niemcom, — że na początku wojny r. 1914 „Narodowiec" był na mocy praw wojennych przez pewien czas zamknięty, a p. Kwiatkowski w r. 1915 do twierdzy w Wezelu odstawiony. Przedstawiwszy wybitną rolę p. Kwiatkowskiego w organizacjach polskich, a szczególnie w „Sokole", p. Skorupka zaznaczył, że po wojnie przeciwnik p. Kwiatkowskiego z Bochum ogłosił, jakoby p. Kwiatkowski wbił gwóźdź w rycerza niemieckiego w Herne. Wszyscy uważali to za niesmaczny żart, a p. Kwiatkowski ogłosił już wówczas dowody, że pod tym „żartem" kryła się próba oszczerstwa ze strony przeciwników politycznych, zazdroszczących p. Kwiatkowskiemu, że Wychodztwo wybrało go właśnie w roku 1917 prezesem swojej głównej organizacji.

Świadek **Kowalewski** z Londynu, jako znawca spraw komunistycznych — gdyż sam był przed wojną komunistą — stwierdził, że **Partia Komunistyczna Polski urządzała przed wojną manifestacje przeciw Polsce razem z komunistami niemieckimi, szczególnie w r. 1933 w Gliwicach i żądała oderwania od Polski Górnego Śląska i Pomorza tak, jak w innych manifestacjach żądała oderwania wschodnich Kresów od Polski. Tych komunistów, którzy się tym uchwałom sprzeciwiali, N.K. W.D. zlikwidowała w Moskwie.**

Zapytany przez adwokata p. Palewskiego, dlaczego więc komuniści z Polski atakują p. Kwiatkowskiego, świadek Kowalewski stwierdził, że komuniści z Polski czynią to dlatego, aby odwrócić uwagę od swojej własnej antypolskiej przeszłości.

Świadek Kowalewski oświadczył dalej, że założył przed wojną w Poznaniu pismo komunistyczne, ponieważ wówczas w byłym zaborze pruskim obowiązywała jeszcze niemiecka ustawa prasowa, na mocy której każdy mógł zakładać pismo i je wydawać. Na to zaś nie pozwalały przepisy obowiązujące w b. zaborze rosyjskim.

Na tym sąd przerwał rozprawę z powodu spóźnionej pory i wyznaczył następny termin na 10. maja.

Zatwierdzony przez Zgr. Nar. 359 gł. przeciw 205

premier Queuille tworzy nowy rząd

Pp. Bidault, Pleven i Guy Mollet wicepremierami

Paryż. — Premier Henri Queuille prowadzi od soboty rana rozmowy w celu utworzenia nowego rządu, po uzyskaniu w Zgromadzeniu Narodowym większości 359 głosów przeciw 205. Lista nowego gabinetu uchodziła już w piątek za gotową.

W deklaracji swojej w Zgr Narod. oświadczył zresztą p. Queuille, że zamierza zwrócić się do tych samych osób, które współpracowały z premierem Plevenem i utworzyć rząd na okres trwania obecnego parlamentu.

Program nowego rządu

Uchwalenie zrównoważonego budżetu; rozwiązanie zagadnień społecznych i gospodarczych; reformę ordynacji wyborczej; rewizję konstytucji z rozszerzeniem uprawnień Rady Republiki; przygotowanie nowych wyborów w najbliższym czasie, aby mogły się odbyć w czerwcu br., premier Queuille uważa za główne zadanie rządu.

„Zwyżka cen musi zostać ograniczona"

Wobec zwyżki cen surowców sprowadzanych z zagranicy, nowy premier zaleca utworzenie funduszu, który regulowałby ceny wyrobów przemysłowych, szczególnie potrzebnych rolnikowi.

Ustalenie minimalnego zarobku gwarantowanego

Wobec wzrastającej drożyzny, Premier przypomniał, że ustawa o umowach zbiorowych nakazuje wyznaczanie międzyzawodowego zarobku gwarantowanego. Kompetentne komisje zostaną przeto wezwane w czasie bardzo bliskim, celem podwyższenia granicy zarobku minimalnego, unikając równocześnie wyścigu między zarobkami i cenami, który oznaczałby inflację, czyli najcięższą klęskę dla warstw pracujących.



(Archiwum).
Premier Henri Queuille

Premier zapowiedział surowe zarządzenia w upaństwowionych przedsiębiorstwach, które winny zrównoważyć swoje dochody i wydatki, oraz dla uporządkowania administracji takich jak ubezpieczenia społeczne.

„Staram się wznieść ponad własne przekonania"

W sprawie zmiany ordynacji wyborczej, powiedział Premier, że w poszukiwaniu rozwiązania tego zagadnienia, stara się wznieść ponad własne przekonania. „Reforma, która nie zadowoli żadnej z grup większości, byłaby jeszcze lepsza, niż utrzymanie reżimu wyborczego, jednomyślnie potępionego.

Gdyby w poszukiwaniu rozwiązania w dwóch Zgromadzeniach okazało się nie możliwym uzyskać większości głosów, wówczas dopiero rząd, zaangażowałby swoje istnienie w przekonaniu, że służy dobrze demokracji i krajowi".

Dążenia partyj

Radykał Viollette apelował do porozumienia na tle wyborów. Przedstawiciele stronnictw większości wyrazili zgodę na program p. Queuille z małymi zastrzeżeniami.

Wesołość wśród posłów wywołało oświadczenie posła komunistycznego Billoux, który zapytał p Queuille czy przygotowuje się do inwazji Chin!

W głosowaniu około północy Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło nowego Premiera.

WASZYNGTON. — Senator Mac Mahon, przewodniczący amerykańskiej Komisji Energii Atomowej zaprzeczył, jakoby na pustyni Nevada przeprowadzono doświadczenia z bombą wodorową.

Gromyko nie przyjął jeszcze propozycyj Zachodu

Piątkowa sesja „4" zastępców nie posunęła przeto prac naprzód

Paryż. — W sobotę przed południem odbyła się szósta sesja konferencji czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem brytyjskiego delegata, wice-ministra Daviesa i nie doprowadziły znów do porozumienia.

Na początku sesji przedstawiciel Francji, **A. Parodi** wystąpił przeciwko dążeniom sowieckim, powtarzanym wielokrotnie w O.N.Z. w sprawie przeprowadzenia jednakowej redukcji zbrojeń, coby osłabiło jedynie państwa słabe pod względem wojskowym, a utrzymało siły wielkich jak Rosja. Reprezentant Francji dodał, że Francja nigdy nie odnosiła się wrogo do idei rozbrojenia opartej na słusznych zasadach i kontroli.

Delegat sowiecki **Gromyko** zarzucał przedstawicielom Francji, Anglii i U. S. A., jakoby uchylali się od omawiania demilitaryzacji Niemiec, a kanclerza Adenauera i A. Kruppa uważali za aniołów pokoju. Tymczasem Rosja, powiedział Gromyko, uważa ich za demonów wojny. Gromyko dodał, że Rosja nie zgodzi się na przyjęcie porządku dziennego obrad, który nie zawierałby demilitaryzacji Niemiec zachodnich zgodnie z układem poczdamskim z 1945 roku i nie przewidywał ograniczenia zbrojeń czterech mocarstw.

W odpowiedzi na ataki Gromyki, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, dr **Jessup** zaprzeczył oskarżeniom delegata sowieckiego i oświadczył uroczyście, że w Niemczech zachodnich **nie ma niemieckich sił zbrojnych. Jedynymi niemieckimi oddziałami uzbrojonymi w Niemczech są oddziały niemieckie we wschodnich Niemczech.**

* * *

Po zakończeniu obrad piątkowych, przedstawiciele mocarstw zachodnich zebrali się późnym wieczorem we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, celem przygotowania obrad sobotnich i ustalenia dalszej taktyki w prowadzeniu obrad na skutek wzrastającej opozycji delegata Rosji.

Wśród powszechnych dowodów uznania i sympatii

Bevin ustąpił z kierownictwa brytyjskiej polityki zagranicznej

Następcą jego minister Morrison

Londyn. — Brytyjski premier Attlee ogłosił w piątek spodziewaną zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych, wskutek prośby o zwolnienie przesłane przez Bevina ze względu na stan zdrowia.

Wyrażając uznanie Bevinowi, premier Attlee oświadczył, że ministerstwo spraw zagranicznych obejmuje Herbert Morrison. Minister Bevin pozostanie nadal w rządzie jako Lord Prywatnej Pieczęci na miejsce Lorda Addisona.

Nowy minister spraw zagranicznych Anglii, Morrison liczy 63 lata i pozostawał w rządach przez 10 lat.

E. Chatter, który jest ministrem spraw wewnętrznych, obejmuje stanowisko przewodniczącego parlamentarnej grupy Partii Pracy w Izbie Gmin.

Ustępując w dzień ukończenia lat 70, Bevin otrzymał zewsząd dowody sympatii jako człowiek, który ze skromnych warunków wybił się najpierw na przywódcę syndykatu robotników transportowych, podczas wojny był w rządzie Churchilla, a następnie objął kierownictwo brytyjskiej polityki zagranicznej, w której miał poparcie zarówno własnego stronnictwa jak i konserwatywnej opozycji.



(Foto: Record)
P. Herbert Morrisson, następca Ernesta Bevina na czele Foreign Office.

Dymisja generalnego gubernatora Algeru

PARYŻ. — P. Marcel Naegelen, gubernator Francji w Algerze podał się do dymisji. P. Thomas, sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, dymisję przyjął.

„Czerwony Wehrmacht"

liczyć będzie 250 tysięcy Niemców

Berlin. — Ostatnie doniesienia mocarstw zachodnich wskazują, że 50 tysięczne siły „policji ludowej" we wschodnich Niemczech stanowią ramy dla armii, która ma liczyć tymczasowo 250 tysięcy ludzi.

Wywiad aliancki stwierdził obecnie, że „czerwony wehrmacht" jest obecnie szkolony w zakresie służby i taktyki piechoty. Specjaliści zaś przechodzą wyszkolenie artyleryjskie i taktykę w oddziałach pancernych.

Zgrupowanie tych wszystkich ośrodków wyszkoleniowych zostało chwilowo wstrzymane przez Rosjan na czas trwania konferencji W. Czwórki.

Rozrzucone po Niemczech wschodnich poszczególne bataliony niemieckie otrzymają wyposażenie sowieckie, łącznie z artylerią i ciężkim sprzętem pancernym.

Poza oddziałami lądowymi, kadry przyszłego „czerwonego wehrmachtu" obejmują 1.000 oficerów i marynarzy, oraz 600 lotników.

Dotychczasowe wyszkolenie lotników odbywa się na samolotach cywilnych, oraz na pożyczonych maszynach sowieckich. Nie brak wiadomości, iż pewna ilość niemieckich lotników z czasów wojny przechodzi obecnie wyszkolenie na samolotach odrzutowych, typu „Mig", dostarczonych przez wojskowe władze sowieckie.

Obserwatorzy zachodni wskazują, że dotychczas siła taktyczna wschodnio-niemieckiej policji jest słaba, ale może ona odegrać niebezpieczną rolę w ewentualnym zamachu na Berlin zachodni.

Orędzie pokojowe Ojca św. na Wielkanoc

WATYKAN. — Ojciec św. opracowuje obecnie treść orędzia pokojowego, jakie wygłosi w niedzielę Wielkanocną, z balkonu Bazyliki św. Piotra. Przemówienie Ojca św. będzie orędziem na rzecz pokoju.

SEWILLA. — Generał Queipo de Llano, były szef oddziałów nacjonalistycznych w czasie wojny domowej w Hiszpanii, zmarł w dniu 9 marca br.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Kilka domów zawaliło się

AQUILA — Trzęsienie ziemi nawiedziło maleńkie miasto włoskie Campotosto, położone na północ od masywu górskiego Gran Sasso.

Panika ogarnęła mieszkańców. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Kilka domów zawaliło się.

Rozbił się samolot angielski

Czterech zabitych

Londyn. — Brytyjski samolot „Halifax", przywożący z Goeteborgu (Szwecja) ładunek mięsa z renów, rozbił się wieczorem w pobliżu Great Missenden (Anglia). Czterech członków załogi poniosło śmierć.

Zatonął amerykański wodnopłatowiec

4 ludzi zginęło

NOWY JORK. — Bombowiec amerykańskiej marynarki, dwumotorowy „P-4-M" zatonął w czasie wodowania w zatoce Chesapeake. Na pokładzie tego samolotu znajdowało się 4 lotników.

Tajemnica masowego grobu w Ardeche

Szyb w Fons zostanie zamurowany na kilka miesięcy

PRIVAS. — Policja śledcza z Montpellier prowadzi nadal śledztwo w sprawie szybu w Fons-Ardèche, w którym znajdują się zwłoki osób, zastrzelonych podczas Wyzwolenia. Ponieważ zbadanie dna szybu jest niemożliwe przed latem, Prefekt dep. Ardèche postanowił, w porozumieniu z sędzią śledczym, zamurować wejście do szybu, w pobliżu którego będzie pełniona straż do czasu zbadania wnętrza przez władze.

Po zamordowaniu premiera Iranu

Nacionaliści perscy grożą śmiercią szachowi

TEHERAN. — Nacjonalistyczna sekta religijna „Fedoyan Islam", do której należy morderca gen. Razmary, premiera Iranu, urządziła w piątek w Teheranie manifestację, w czasie której rozrzucano ulotki grożące śmiercią szachowi Iranu i członkom rządu, w wypadku jeśli zamachowiec nie zostanie uwolniony.

★

Wykryto spisek w Pakistanie

KARACHI. — Władze pakistańskie podały do wiadomości, że wykryto „spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa". Aresztowani zostali: gen. Akbar Chan, szef sztabu armii pakistańskiej, jego żona, dowódca brygady z Quetta, gen. Latif oraz Faiz Ahmad, naczelny redaktor dziennika „Daily Pakistan Times".

Człowiek o 4 nerkach

Metz. — Nie tak dawno, jeden z lekarzy w Thionville, badając pewnego mężczyznę, stwierdził u niego 3 nerki.

Obecnie donoszą, że u mieszkańca gminy Forbach, p. Emil Brecht stwierdzono przy prześwietleniu roentgenowskim 4 nerki.

Pacjent czuje się doskonale. Szczegóły tego odkrycia zostały przekazane specjalistom medycyny w Paryżu do dalszego badania.

Hitlerowski zbrodniarz wojenny

Von Falkenhausen skazany na 12 lat robót przymusowych

BRUKSELA. — Trybunał Wojskowy w Brukseli wydał w piątek wyrok w procesie przeciwko gen. niemieckiemu, von Falkenhausen, byłemu hitlerowskiemu gubernatorowi Belgii oraz północnej Francji. Oskarżony o zbrodnie wojenne, został on skazany na 12 lat robót przymusowych.

Z sądzonych równocześnie innych zbrodniarzy hitlerowskich, b. szef niemieckiej administracji cywilnej, Egert Reeder został skazany również na 12 lat robót przymusowych.

Były gubernator niemiecki w Leodium, Franz Bertram skazany na 10 lat robót przymusowych. Von Claer został uniewinniony.

Sąd stwierdził, że von Falkenhausen i Reeder wybierali zakładników spośród Belgów już skazanych przez władze okupacyjne, lub też spośród członków Ruchu Oporu, oskarżonych o napady na oddziały niemieckie.

Nota Adenauera do mocarstw zachodnich w sprawie konferencji Wielkiej Czwórki

Niemcy zachodnie domagają się wysłuchania ich zdania w sprawie losu Niemiec

Przeprowadzenie wolnych wyborów w całych Niemczech ma być wstępem do zjednoczenia

BONN. — Niemiecki parlament federalny zatwierdził w piątek program kanclerza Adenauera w sprawie zjednoczenia Niemiec. Uchwalona przez parlament rezolucja końcowa brzmi następująco:

„Naród niemiecki odrzuca wszelkie uciekanie się do wojny i wszelkie przygotowania do niej, ale nie chce również pokoju pozornego, poza którym komunizm mógłby ukryć swoje zamiary agresywne i utrzymywać świat w stałym napięciu."

Stanowisko rządu w Bonn w sprawie zjednoczenia Niemiec zostało przedstawione w nocie, jaką kanclerz Adenauer skierował do Wysokiej Komisji Alianckiej. W nocie tej rząd federalny wyraża nasamprzód swoje zadowolenie z zamiarów Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych zbadania przyczyn obecnego naprężenia międzynarodowego na ewentualnej konferencji „W. Czwórki".

Nota ta podkreśla, że sprawa niemiecka nie tworzy jednak jedynej kości niezgody między Wschodem i Zachodem, a wręcz przeciwnie, jest jednym z następstw tego międzynarodowego napięcia. Ponieważ jednak, mówi dalej nota, sprawa niemiecka przyczynia się do przedłużania opozycji obydwóch bloków, przeto jej rozwiązanie stanowiłoby, według rządu w Bonn, jeden z zasadniczych czynników potrzebnych dla utrzymania światowego pokoju.

Po podkreśleniu, że to rozwiązanie musi być zatwierdzone przez naród niemiecki, nota wskazuje, że tylko wolne wybory mogą doprowadzić do jedności Niemiec. Rząd w Bonn domaga się więc przeprowadzenia w całych Niemczech tajnych, powszechnych i wolnych wyborów, celem wyłonienia Parlamentu, który by posiadał w swych rękach wszelką władzę, aż do opracowania i uchwalenia demokratycznej Konstytucji.

Nota nalega na konieczność zagwarantowania mieszkańcom całych Niemiec korzystania z p e ł n e j w o l n o ś c i o s o b i s t e j p r z e d, w c z a s i e i p o w y b o r a c h. Rząd w Bonn podkreśla, że w Niemczech Wschodnich panuje atmosfera obawy i niepewności i dlatego domaga się, aby mieszkańcy strefy wschodniej Niemiec korzystali z wolności osobistych, jakie gwarantuje Konstytucja republiki federalnej.

Senat zatwierdził ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej w U.S.A.

Waszyngton. — Senat amerykański zatwierdził w piątek 68 głosami przeciwko 20 projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w U.S.A. Na podstawie tej ustawy, każdy młody Amerykanin, uznany przez komisję poborową za zdolnego do służby w wojsku, powoływany będzie do szeregów po ukończeniu 18 lat na 6 miesięczne przeszkolenie.

60—70.000 Holendrów będzie powołanych na ćwiczenia w r. 1951

HAGA. — Holenderski minister obrony narodowej zapowiedział w piątek, że w ciągu bieżącego roku powołanych będzie na ćwiczenia wojskowe od 4 do 6 tygodni 60 do 70 tysięcy rezerwistów. Minister Jakob podkreślił, że Holandia dąży do przeszkolenia w ciągu najbliższych 8 lat 320 tysięcy rezerwistów, licząc w tym wojska lądowe oraz marynarzy i lotników.

Pronnier został skonfrontowany z Kleinpeterem

BETHUNE. — Piątek nie przyniósł nic ważniejszego w śledztwie afery Paul Pronnier. Przed południem sędzia śledczy Boudes przesłuchał p. Florent Guilly, kierownika biur kopalnianych w Liévin. P. Guilly potwierdził, że Pronnier zwierzył mu się, iż Bacqueville powierzył mu karabin maszynowy.

Tymczasem Bacqueville, skonfrontowany z Pronnier oświadczył, że nic mu nie wiadomo o karabinie maszynowym. Sędzia śledczy przesłuchał następnie żonę Pronniera, zapytując ją głównie o działalność polityczną męża.

W sobotę Pronnier został skonfrontowany z Williamem Kleinpeterem członkiem zarządu sekcji komunistycznej w Liévin, u którego znaleziono rewolwer i dwa karabiny.

Zaciekawienie budzi, co powie p. Cloez w sprawie rozmowy telefonicznej, jaką odbył z p. Glorieux w dniu 15. lutego około godz. 17.30. Nie przesłuchano go dotychczas ze względu na zły stan zdrowia, w następstwie wypadku motocyklowego.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jeszcze o biurokracji

W artykule zamieszczonym w „Narodowcu" pt. „Walka z tępotą i okrucieństwem biurokracji" podano dużo uwag, z którymi nie we wszystkim mogę się zgodzić i chciałbym je z mojej strony naświetlić.

Sam pochodzę z Małopolski i dlatego zaraz na wstępie uderzyło mnie użycie w artykule zwrotu: „galicyjska biurokracja". Z artykułu możnaby wnioskować, jakoby wszystkiemu złemu w Polsce była winna ta właśnie „galicyjska biurokracja", a przecież trzeba pamiętać o tym, że w pierwszych latach niepodległego bytu, można to uważać za szczęśliwy zbieg okoliczności, że w Małopolsce było dużo ludzi przygotowanych do pracy w administracji państwowej, którzy mogli oddać duże usługi odradzającej się Polsce.

Dziwi mnie również, że została poruszona sprawa dzielnicowości, podział na poznaniaków, królewiaków, czy małopolan. Dla nas młodych już taki podział nie istnieje. Dla nas są wszyscy Polakami bez względu na to, z jakiej dzielnicy kto pochodzi. Wszyscy mamy wady i zalety, lecz wszyscy jesteśmy dziećmi jednej matki-Ojczyzny.

Zapewne, że w urzędach naszych było dużo niewłaściwego zachowania się, lecz wyraz „sadysta" to stanowczo zbyt mocny. Zresztą i po części daloby się wytłumaczyć. Po każdej wojnie ludzie są mało zdyscyplinowani i nieraz trzeba trochę ostrzej postępować, aby był posłuch i porządek.

Nie mogę również zgodzić się z tym, że indywidualizm jest rzeczą złą u Polaków. Wiadomo przecież, że Polak o silnym charakterze i prawdziwy patriota nie pozwoli się pędzić jak stado baranów hitlerowskich. Polsce potrzeba ludzi mężnych, z odwagą idących prawą drogą, a nie stada popychanych manekinów.

Oczekuję dalszych wypowiedzi.

Młody emigrant z Holandii.

Stalin mógłby usunąć groźbę zakłócenia pokoju światowego — gdyby chciał

Waszyngton. — Powszechne przekonanie, że knowania agresywne Moskwy stwarzają groźbę zakłócenia pokoju światowego, stało się oczywistym, jeżeli się weźmie pod uwagę zaciekawienie wywołane w świecie stwierdzeniem Stalina, że wojna nie jest nieunikniona, oświadczył McDermott, attaché prasowy Departamentu Stanu.

Taka była urzędowa reakcja amerykańska na oświadczenie Stalina, ogłoszone w „Prawdzie".

„Stalin i jego wspólnicy — oświadczył McDermott — mają możność, jeżeli by chcieli, usunąć groźbę zakłócenia pokoju światowego". Dodał on dalej, że ogłoszenie wywiadu w „Prawdzie" dowodzi, że Stalin uznał za konieczne ogłoszenie swego oświadczenia w celu wzmocnienia wiary narodów sowieckich do swych kierowników.

„Fakty uzbrojenia Sowietów i odpowiedzialność za agresję — mówił McDermott — są zbyt dobrze ustalone, aby mogły wzbudzać jakąkolwiek wątpliwość. Żaden człowiek żyjący nie wie lepiej niż Stalin, kto jest sprawcą agresji komunistycznej na Korei.

„Jedyna nowa rzecz w wywiadzie polega na tym, że Stalin obecnie zgadza się z nami, iż przyczyną światowego napięcia nie są Niemcy, jak to twierdził rząd sowiecki. Marszałek Stalin stwierdził bowiem, że istnieje dużo przyczyn napięcia, a nie wymienia Niemiec.

„Fakt, że Stalin oświadczył, iż wojna nie jest nieunikniona, został przyjęty z zadowoleniem w świecie. **To wskazuje powszechną wiarę, że niebezpieczeństwo pochodzi z działalności agresywnej Moskwy w Europie i w Azji i że premier Stalin i jego wspólnicy mają możność usunięcia groźby wojny, jeżeli tylko będą tego chcieli."**

Według innych źródeł, najczęściej dobrze poinformowanych, Stalin uczynił wielki wysiłek propagandowy, wyrażając publicznie, pierwszy raz od dwóch lat, swe poglądy na sprawy światowe. Inne znowu źródła poddają myśl, że oświadczenie Stalina ma jeszcze inne powody, a mianowicie:

1. Niepowodzenie komunistów w ich usiłowaniach wyparcia z Korei sił zbrojnych ONZ.

2. Niepowodzenie wysiłków rządu sowieckiego w celu przeszkodzenia dozbrojeniu obronnemu krajów Europy zachodniej.

3. Wzrastające wciąż trudności partii komunistycznych w krajach Europy zachodniej.

4. Mocne stanowisko Niemiec zachodnich wobec wysiłków Rosji sowieckiej zaszczepienia komunizmu w tej części Niemiec.

5. Postępy dokonane na Zachodzie.

6. Pragnienie utrzymania wyższości bloku sowieckiego nad resztą świata w dziedzinie zbrojeń.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Zwyczaj stawiania żłobków po kościołach rozpoczęli Ojcowie Franciszkanie we Włoszech, w roku 1260.

■ Szlak powietrzny powstał w Stanach Zjednoczonych między Nowym Jorkiem a Los Angeles. Ma on około 5.000 kilometrów długości i 10 — 15 kilometrów szerokości. Na całej tej trasie znajdują się znaki orientacyjne dzienne i nocne. — Pierwszy taki szlak powstaje również w Anglii z Pembroke przez Bristol do Londynu. Szerokość jest taka sama, długość wynosi 350 kilometrów.

Marok i obrona obszaru Śródziemnomorskiego

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

W marcu, 1951 r.

Na atlantyckim wybrzeżu Maroka, rozpoczęte zostały obecnie prace nad konstrukcją amerykańskich baz powietrznych, do wspólnej obrony Basenu Śródziemnomorskiego. Przewiduje się budowę siedmiu ultranowoczesnych baz lotniczych w pobliżu Casablanki, Rabatu, Kuryby, Meknes, Marakeszu, Agadiru, oraz w porcie Lyautey. Pierwsze lądowe oddziały amerykańskie sił lotniczych już przybyły do Casablanki i przystąpiły do wstępnych prac nad rozszerzeniem lotniska w Lyautey, które zostało zbudowane przez Flotę Amerykańską w ostatniej wojnie i pozostało cały czas od zakończenia drugiej wojny światowej pod administracją władz amerykańskich. Pozostałe amerykańskie bazy powietrzne w Maroku, zbudowane w ciągu wojny, zostały przekazane pod kontrolę administracji francuskiej.

Rola Casablanki

Program obecny przewiduje przyśpieszenie prac nad unowocześnieniem wszystkich lotnisk w Maroku, tak by były one gotowe do użytku w początku lata b.r. Rozbudowane bazy powietrzne mają umożliwić na wielką skalę obsługę bombowców oraz samolotów transportowych. Obecna baza powietrzna w Casablance, zbudowana w 1943 roku, obsługiwała w szczytowym punkcie działań wojennych samoloty przylatujące i startujące w odstępach co pół minuty, jednakże i ta baza jest uważana obecnie za byt małą i ulegnie gruntownej przebudowie. Największy ruch komunikacyjny przewiduje się obecnie w porcie Lyautey, w którym zbudowanych ma zostać sześć nowych torów startowych. Miejscowość Agadir, położona znacznie dalej na południowym sektorze wybrzeża atlantyckiego Maroka, już poza pasmem górskim Atlasu, stanowić będzie południowy odcinek potężnej linii baz powietrznych.

Współpraca amerykańsko - francuska

W celu rychłego przeprowadzenia prac konstrukcyjnych, oraz wzmocnienia garnizonów, planowane jest wysłanie 17 tysięcy amerykańskich żołnierzy ze służby lotniczej Stanów Zjednoczonych do Maroka. Unowocześnienie baz powietrznych ma nastąpić w drodze współpracy amerykańsko-francuskiej, przy czym weźmie udział przy lotniczych pracach konstrukcyjnych wiele tysięcy tubylczych pracowników marokańskich — za kontraktami francuskimi. Marokańskie dowództwo lotnicze Armii Stanów Zjedn. ma zająć się również problemami wzmocnienia obrony Morze Śródziemnego, oraz ustanowieniem linii zaopatrzeń: Bordeaux-Ren.

Obrona naftociągu z Zatoki Perskiej

Amerykańska aktywność w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie zazębia się o kraje Arabskie i ma przede wszystkiem na celu wspólną obronę Basenu Śródziemnomorskiego i zaplecza pól naftowych Środkowego Wschodu, w tym obronę oddanego obecnie do użytku nowego naftociągu, długości przeszło siedemset mil z Zatoki Perskiej po wybrzeża Lebanonu we wschodniej połaci Morza Śródziemnego. Wspomniany naftociąg, skonstruowany został z rur wyfabrykowanych w Stanach Zjedn. i pozwoli skróconą drogą lądową doprowadzić ropę do portów śródziemnomorskich — z pominięciem dłuższej drogi morskiej przez Czerwone Morze i Sueski kanał.

Anty-komunizm w Afryce zach.

Obecność Stanów Zjednoczonych w Afryce zaznacza się obecnie również na odcinku natury społecznej, a mianowicie w ramach federacji wolnych związków zawodowych przeprowadzane jest studium nad sytuacją rynku pracy w Afryce, a to wzdłuż całego wybrzeża zachodnio-afrykańskiego od Dakaru, aż po belgijskie Kongo. Na zjeździe przedstawicieli wolnych syndykatów zachodniego świata w Douala, we francuskim Kamerunie, uczestniczyła grupa amerykańska wolnych związków zawodowych (ICFTU), której przewodzi murzyn H. Snell.

Badanie warunków pracy w Afryce objęło wszystkie terytoria na południe od Senegalu, włączając murzyńską wolną republikę Liberię, dalej zaś brytyjskie posiadłości, jak Sierra Leone, Złote Wybrzeże i Nigerię, jakoteż i belgijskie Kongo. Zjazd w Douala miał na celu zorganizowanie w zachodniej Afryce anty-komunistycznych związków pracy, zafilowanych przy ICFTU, nowej międzynarodowej organizacji pracy, która podjęła ostrą walkę z komunizmem na całym świecie i stara się polepszyć warunki życia i pracy ludności na Czarnym Lądzie.

L. Lech.

W zachodniej Korei

wojska O.N.Z. zagrażają okrążeniem Seulu

TOKIO. — Komunikat kwatery głównej Mac Arthura doniósł w sobotę, że w zachodniej Korei wojska ONZ posunęły się o 8 km. poza rzekę Han i zagrażają okrążeniem Seulu 30 km. od wschodu, gdzie trzy alianckie kolumny pancerne po przekroczeniu rzeki Han w trzech różnych punktach, połączyły się. Najcięższe walki w piątek trwały w dolinie, gdzie wpada Pukhan do rzeki Han. Artyleria i lotnictwo bombardowały pozycje komunistyczne, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.

W środkowej Korei oddziały 25 brygady Wspólnoty Brytyjskiej i 1. dywizji kawalerii amerykańskiej posunęły się na północ od drogi Yondu - Hoengsong. Oddziały amerykańskich strzelców morskich zajęły pozycje o 6 i pół km. na północ od Hoengsong. Batalion francuski, 2. dywizja USA i oddziały południowo - koreańskie odparły kilka kontrataków w rejonie na wschód od Hoengsong.

Największy opór stawiają komuniści na wschodnim odcinku frontu pomiędzy Pangnim i Kangnung.

Lotnicy alianccy zaobserwowali w nocy z piątku na sobotę znaczne ruchy komunistycznych kolumn zaopatrzeniowych, posuwających się ku północy.

Chińscy jeńcy wojenni zeznają, że na niektórych odcinkach frontu brak żywności i amunicji.

*

17 tysięcy ludzi wynoszą straty komunistyczne w 2 dniach walki

TOKIO. — Rzecznik 8. armii ocenia, że straty komunistyczne w zabitych i rannych wynoszą 17 tys. w ciągu czwartku i piątku. W dniu 8 marca br. komuniści mieli 11.500 w zabitych, rannych i zaginionych, podczas, gdy 9 marca straty te doszły do 6 tysięcy.

Na wzór satelitów europejskich

reżim pekiński dąży do podporządkowania sobie Kościoła

Rozwój polityki religijnej Chińskiej Republiki Ludowej wykazuje coraz większy wpływ ogólnej polityki religijnej międzynarodowego komunizmu. Można w szczególności zauważyć od pewnego czasu bardzo jasne dążenie do rozróżnienia pomiędzy księżmi-katolikami, tubylcami, a księżmi obcokrajowcami i utworzenia pewnego rodzaju Chińskiego Kościoła Narodowego, podobnie jak w Czechosłowacji i w innych krajach demokracji ludowych. Już od dawna reżim pekiński żądał świadectwa księży chińskich przeciwko misjonarzom cudzoziemskim, wmieszanym do tendencyjnych procesów. Reżim komunistyczny w Chinach spotkał się jednak z całkowitą odmową ze strony księży chińskich. To stanowisko księży chińskich wpłynęło zapewne na fakt nowego przypomnienia polityki religijnej reżimu, w ostatnim przemówieniu Czu En Lai do grupy księży chińskich, zebranych w Pekinie. Według tego oświadczenia, wydaje się, że reżim postanowił utworzyć wśród chińskich chrześcijan kościoły wyłącznie „narodowe", których księża musieliby kierować „sądami ludowymi" utworzonymi w celu rozpatrywania spraw księży cudzoziemskich, oskarżonych o szkodę wyrządzoną ludowi.

Ten udział księży chińskich w przeprowadzeniu „czystki" wśród księży cudzoziemskich, byłby według słów Czu En Lai, uważany za niezbędny dowód dobrej woli chińskich chrześcijan w stosunku do nowego reżimu. Na zebraniu Czu En Lai oświadczył między innymi, że obowiązkiem duchowieństwa chińskiego jest przyczynienie się do ufundowania „niezależnego" kościoła. Zebranie było zwołane przez komitet wychowawczy i kulturalny reżimu, a wśród „zaproszonych" znajdowali się biskup Chang Pi Te z Chaohsied, ks. Paul Ly, wikariusz generalny z Pekinu oraz 40 księży i zakonników z Pekinu.

Przy końcu zebrania wiceprzewodniczący Komitetu, Ma Shiu Lung oznajmił o utworzeniu oddziału ministerialnego, przeznaczonego dla spraw kościelnych.

Duchowieństwo chińskie znajduje się więc obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż nie chce zerwania z Rzymem. Widać więc, że przygotowuje się powoli jeden zatarg więcej między reżimem komunistycznym a duchowieństwem katolickim w świecie.

(C. I. C.)

Akademia ku czci śp. Masaryka w Londynie

Onegdaj odbyła się w klubie czechosłowackim w Londynie, uroczysta akademia ku czci śp. T. G. Masaryka w 101 rocznicę jego urodzin. Przemawiali Dr. Bellusz, wiceprezes Londyńskiego przedstawicielstwa Rady Czechosłowackiej i p. Svehla, prezes kolonii czechosłowackiej w Londynie. Odczytano również odezwę przewodniczącej bryt. stronnictwa liberalnego, Lady Violet Bonham-Carter. Ponadto były śpiewy i występy muzyczne.

Zaproszony specjalnie na akademię korespondent „Narodowca" odbył przy tej okazji szereg rozmów z gospodarzami, szczególnie z przyjaciółmi Słowakami. Rozłam w radzie czechosłowackiej w Waszyngtonie, wywołany opuszczeniem posiedzenia wyborczego rady przez t. zw. Beneszowców, został tymczasem zażegnany na trzy miesiące w nadziei osiągnięcia ugody.. Amerykanie dokładają starań w kierunku pojednania stronnictw. Niemniej agrariusze (czyli drobni rolnicy, ongiś najsilniejsze stronnictwo czesko-słowackie) oraz Słowacy są zgodni w odrzucaniu żądania Beneszowców, by rada uznawała „naród czeskosłowacki" (zamiast związek narodów czeskiego i słowackiego) i by przewodniczącym rady był koniecznie „Beneszowiec".

Zarówno Czesi jak i Słowacy przywiązują ogromne znaczenie do Deklaracji Filadelfijskiej, którą zwaśnieni ich przywódcy podpisali zgodnie. Zdaniem ich bowiem Amerykanie nie zechcą uznawać żadnych organizacji, nie współdziałających z „Komitetem Wolnej Europy" (pod przewodnictwem p.p. ambasadora Grew i prezesa Jackson'a). „Kto nie podpisał Deklaracji Filadelfijskiej, postawił się wobec Amerykanów „poza nawiasem".

Na zapytanie moje o możliwości bojkotu deklaracji przez tzw. „radę polityczną", jeden z rozmówców moich oświadczył: „Les absents ont toujours tort"., zresztą niech pan przeczyta Londyński dziennik polski, który wyraźnie pisze o „wygraniu nowej rundy przez Mikołajczyka" (Było to pisane coprawda w związku z odrzuceniem przez endeków i socjalistów rozmów z „rządem" na temat „następstwa po Prezydencie", ale to na jedno wychodzi). Agrariusze czesko-słowaccy są, jak wiadomo, reprezentowani w Międzynarodowej Unii Chłopskiej, i dla nich kwestionowanie autorytetu St. Mikołajczyka jest szczególnie niezrozumiałe. (Agrariusze, na żądanie Stalina, nie zostali objęci t.zw. koalicją koszycką ś.p. Prezydenta Benesza, który stronnictwa ich ubezprawnił).

r.

Pokaz nowych broni francuskich

na poligonie w Bourges

Bourges. — Około 30 przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej obecnych było na pokazie nowych broni francuskich, jaki odbył się onegdaj na poligonie w Bourges.

Wszyscy obecni stwierdzili jednogłośnie wysoką wartość tych broni, skonstruowanych w fabrykach francuskich według pomysłów inżynierów i techników Francuzów.

Działo „105". — Donośność 14 i pół kilometra, szybkostrzelność 10 strzałów na minutę.

Działo „155". — Ciężar 7 ton, zasięg 17 i pół kilometra, szybkostrzelność 3—4 strzały na minutę. Działo bardzo zwrotne.

Moździerz „120". — Donośność 7 km, pocisk waży 13 kilo, szybkostrzelność 10—12 strzałów na minutę.

Działo bezodrzutowe 75 mm. — Przeznaczone dla spadochroniarzy. Ciężar działa nie przekracza 70 kg.

Bazooka 73 mm. — Waży 5 kg, donośność 400 metrów przy pocisku wagi 1.200 gr.

Karabinowy granat przeciwpancerny — niezwykle skuteczna broń do walki z wozami pancernymi.

Jeep Delahaye — siła 65 koni, pokonuje znaczne przeszkody terenowe.

Tankietka dla oddziałów spadochronowych — ciężar 1 tona.

Czołg 50 tonowy. — Wyposażony w silnik o sile tysiąca koni. Uzbrojenie: 1 działo 100 mm oraz 3 C.K.M. (7,5), szybkość poruszania się: 50 km na godzinę w każdym terenie. Może pokonywać wzniesienia terenowe 80 proc.

Zwiększona pomoc amerykańska dla Francji,

w wyniku podróży prezydenta V. Auriola do Stanów Zjednoczonych

Paryż. — Z Waszyngtonu donoszą, iż tamtejsze koła dyplomatyczne przywiązują wielkie znaczenie do następstw politycznych podróży p. V. Auriola do Ameryki. Sądzi się, że rozmowy Auriol—Truman, odbywając się tuż przed wyborami powszechnymi we Francji, w razie gdyby były ukoronowane powodzeniem, mogłyby „przyczynić się do zwycięstwa elementów umiarkowanych nad komunistami". Podczas gdy prezydent Auriol będzie naradzał się z prezydentem Trumanem, minister Schuman odbędzie rozmowy z sekretarzem stanu Achesonem.

Według niepotwierdzonych pogłosek, nie jest wykluczonym, że wynikiem wizyty prezydenta Auriola w Stanach Zjednoczonych będzie przyznanie nowej znacznej pomocy gospodarczej, finansowej i wojskowej dla Francji i Unii Francuskiej.

Program wizyty Prezydenta w Stanach Zjednoczonych nie został jeszcze dokładnie ustalony, ale wiadomo, że Prezydent i pani Auriol udadzą się do Waszyngtonu w dniu 28. marca, natychmiast po swoim przybyciu do St. Zjednoczonych na transatlantyku „Ile de France".

Przed powrotem do Francji, w dniu 8 kwietnia, (drogą lotniczą) Prezydent i pani Auriol zatrzymają się w Ottawie, Toronto, Quebec i Montrealu, w Kanadzie.

Nowa dzielnica w Nowym Jorku



(Foto: Record)

W r. 1949 ukończono w Nowym Jorku budowę grupy bloków tanich mieszkań. Mieszkania, zaopatrzone w nowoczesny komfort, zajmuje już 25 tysięcy ludzi. — Na zdjęciu: widok nowych domów z lotu ptaka

Nowy rząd w Turcji

ANKARA. — Premier turecki, Adnan Menderes, który złożył swoją dymisję w czwartek, utworzył nowy rząd. Rząd poprzedni ustąpił w związku ze sprawami budżetowymi.

Nowa powieść Narodowca

Już wkrótce rozpoczniemy druk nowej, sensacyjnej powieści romantycznej, w której obok głębokiej miłości dwojga kochających się serc, przewijać się będzie przewrotność i zazdrość demonicznej kobiety, która postanowiła zburzyć szczęście młodzieńczej miłości.

Ktokolwiek kiedyś kochał, czyjekolwiek serce tęskni za miłością, tego nasza nowa, fascynująca powieść wzruszy i pochłonie gorączkowo, od początku do końca.

Józef Ignacy Kraszewski

BRÜHL

Powieść z czasów saskich

89) (Ciąg dalszy)

Obawa Sułkowskiego trwała jednak zawsze, sprawa z nim rozpoczęta była, ale nie dokonana. Hennicke zbierał dowody nadużyć i rozproszonych pieniędzy. Szło o odebranie mu Fürstembergowskiego pałacu, który od króla dawniej otrzymał w podarunku, o odjęcie mu pałacu w Uebigau i o zamknięcie rywala na klucz w Königsteinie, czego tyle było przykładów dawniejszych za panowania Augusta Mocnego, iż Brühl, na nich się opierając, spodziewał się tego dokonać łatwo. Sułkowski na swobodzie był wiekuistym niebezpieczeństwem: Sułkowski w Wiedniu z żoną był wrogiem na przyszłość strasznym.

Przyczyniło się i to do zwiększenia obawy Brühla, iż odepchnięty hrabia nie okazywał się wcale przybitym. Przewożono sprzęty niedostające do Uebigau, a piękne położenie pałacu z widokiem na całą nadelbiańską okolicę czyniło go wcale znośnym pobytem. Z okien swych mógł Sułkowski codzień oglądać wieżę tego zamku, w którym niedawno panował.

Karnawał miał się ku końcowi, hrabia nie ruszał się z przeznaczonego mu miejsca pobytu.

Śledzono z ciekawością jego kroki, nic można się było dowiedzieć nic. Z miasta nie jeździł tam nikt, samotność była straszną. W Briesnitz zasadzeni szpiedzy na próżno wypatrywali gości. Ludzie z pałacu jeździli codzień po żywność do Drezna, ale oprócz przekupek na rynku nie widywali nikogo. Nie dawał się pochwycić na niczym winowajca.

Co się działo w pałacu? nie wiedział nikt. Hrabia czytywał po całych dniach i rozmawiał z żoną, pisał listy, ale jaką drogą one i dokąd szły, tego dośledzić nie było podobna.

Pewnego poranku Brühl wszedł z papierami do króla. Nic przykrzejszego królowi być nie mogło nad widok papierów i perspektywa rozmawiania o intrygach. Najmniejsze słowo sprowadzało chmury i ziewanie.

Brühl skracał też przykrą pracę, dając gotowe rzeczy do podpisu. Zasiadał August do stolika i, nie rzuciwszy nawet okiem na akta, kładł na nich jakby odbity z pomocą jakiej machiny podpis, zawsze jednakowy, czysty, wyraźny, majestatyczny i spokojny.

Tego dnia, spostrzegłszy stos papieru, król zaczął się już gotować do pańszczyzny podpisywania, ale Brühl stał nieruchomie, nie rozkładając tego, co trzymał w ręku.

Kilka wejrzeń pytających skłoniło go wreszcie do mówienia, z którym się ociągać zdawał.

— N. Panie! — rzekł — dziś przybyłem w takiej przykrej sprawie, że rad bym jej i dla siebie i dla pana mojego najmiłościwszego uniknąć.

Król usta wykrzywił i poprawił perukę.

— Wolałbym, żeby się tego podjął kto inny, ale nikt mnie wyręczyć nie chciał — westchnął Brühl. — Muszę więc sam to przedstawić N. Panu.

— Hm? — odezwał się August.

— W. Królewska Mość przyzna mi — mówił dalej minister — że do sprawy Sułkowskiego wcale się nie mieszałem.

— Skończone! dosyć! skończone! — przerwał niecierpliwie trochę król.

— Niezupełnie — kończył Brühl — i to właśnie jest nieszczęście. Objąłem po nim sprawy; jestem człowiek sumienny, musiałem wejść we wszystko.

Oczy króla otwarte szeroko patrzyły na mówiącego. Było w nich niemal coś groźnego.

— Znalazły się w papierach rzeczy, korespondencje ogromnie obwiniające niewdzięcznego sługę W. Kr. Mości; nadużycia, deficyt w kasie.

Król chrząknął mocno.

— Ale ja mam pieniądze jeszcze Prühlu? — zapytał żywo.

— Są, chociaż nie tyle ile by ich być powinno — zniżając głos mówił minister. — Gorsza daleko, iż listy, stosunki, komunikacje z dworami kompromitują Sułkowskiego i wskazują go jako wielce niebezpiecznego człowieka. W Polsce, jeśli się tam uda, będzie, zasłonięty prawami Rzeczypospolitej, wichrzyć; jeśli pojedzie do Wiednia, tam też może być niebezpiecznym. Słowem gdziebykolwiek się udał.

Mówiąc to, Brühl powoli patrzał na króla jak w tęczę, zdawał się rachować z wrażeniem i do niego zastosowywać słowa. Znał on dobrze twarz i humor pański, a mimo to nie umiał sobie dobrze teraz wytłumaczyć, co ona oznajmowała. August patrzył i słuchał zdumiony, oczyma biegał po pokoju, wracał na Brühla, czerwieniał, bladł, był zmieszany, żaden wyraz z ust mu się nie dobył.

Na chwilę przestał mówić minister, czekał August i chrząknął mocno, kaszlnął i wlepił oczy wyzywające w niego.

Kończył więc, nie mogąc inaczej.

— W. Królewska Mość zna mnie i wie, że jestem przeciwnym wszelkim gwałtownym środkom. Ja też kochałem tego człowieka, byłem jego przyjacielem, mogę powiedzieć, dopóki się panu mojemu nie przeniewierzył. Dziś jako minister, jako sługa wierny, gwałt sercu zadać muszę.

Rozpoczęcie sprawy zapewne było z O. Guarinim obrachowane w ten sposób, iż Padre miał nadejść wśród rozmowy, i w istocie zjawił się w tym miejscu. Król chciał zużytkować inaczej przybycie Guariniego i, przywitawszy go, zapytał o Faustynę.

— Zdrowiuteńka! — zaśmiał się Ojciec. — *Chi ha la sanità, è ricco e se no'l sa...*[1])

Ale Brühl stał z tymi nieszczęsnymi papierami.

— W kr. Mość pozwolisz, bym tę niemiłą sprawę zakończył — rzekł, wtrącając się żywo. — O. Guarini wie o wszystkim.

— A! wie! to dobrze! — I zwrócił się król do Ojca: — A co mówi?

Padre ramionami ruszył.

— Co pan mówi miłościwy! — odrzucił, śmiejąc się. — A ja! jam kapłan, ksiądz, mnie się nie godzi.

Nastąpiło milczenie. August oczy spuścił w ziemię; Brühl się uląkł nieco: szło wszystko w odwłokę.

— Za życia najjaśniejszego rodzica Augusta Mocnego — podchwycił — Sułkowski byłby już na Königsteinie.

— Nie, nie — rzekł August, ale usta mu się ścisnęły i zbladł, popatrzał na Brühla, wstał, przechadzać się zaczął

Guarini, z rękami złożonymi, stał, wydając westchnienia głębokie.

— Nigdy nie nastawałem na obchodzenie się surowe z nikim — rzekł Brühl. — Byłem i jestem za przebaczeniem, ale tu są ślady takiej niewdzięczności, takiego zdradziectwa.

Jezuita oczy w niebo podniósł i westchnął raz jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Kto ma zdrowie, jest bogatym, a nie wie o tym...

Rzekoma Murzynka była mężczyzną

SANDORF. — Do szpitala w Sandorf przewieziono ciężko chorą Murzynkę. Lekarze stwierdzili wówczas ze zdumieniem, iż „ona" była mężczyzną.

Georgia Black, jak nazywa się ów Murzyn, twierdzi nadal, że jest kobietą, pomimo raportu dr. Orville Barks, który odkrył tajemnicę.

Brat i siostra Georgii nie wiedzieli, że nie jest ona kobietą, tak samo jak przybrany syn, nazywający ją „mamą".

Georgia wstąpił(a) dwukrotnie w związek małżeński.

Marzec
11
Niedziela

Dziś: Konstantego
Jutro: Grzegorza
Pojutrze: Krystyny

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ „ 3 miesięcy fr. 750.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Gołębie stanowią od starożytnych czasów przedmiot zainteresowania poetów, pisarzy, malarzy, jak również młodzieży w różnych krajach na świecie.

Gołębie, zwłaszcza pocztowe należały, a nawet jeszcze i dzisiaj należą do tych środków łączności, których używają oddziały wojskowe.

Po wielu miastach, jak np. w Wenecji, Krakowie, Paryżu, Brukseli i Londynie, stada gołębi należą do nieodłącznych części krajobrazu, w którym wieże kościołów i magistratów z różnokolorowym ptactwem są przedmiotem podziwu i powszechnego zainteresowania.

Bywają miasta, że nadmierne ilości gołębi wyrządzają nie mały kłopot mieszkańcom.

Wypadek taki zdarzył się w szkockim mieście Leven. Rada Miejska tego miasta powzięła wrogie decyzje, aby rozprawić się z nadmierną ilością gołębi, które wyrządziły ponoć poważne szkody na wieży magistrackiej.

Przeznaczona pewna ilość wódki, żeby upić nieproszonych gości, oraz by potem łatwiej można było się z nimi załatwić.

Wódka ma służyć jako pewnego rodzaju środek obezwładniający instynkt nieprzewidujących stad gołębi. Namoczone w wódce ziarnka grochu, czy zboża mają być przynętą, po zjedzeniu której zamroczone ptaki będą mogły być wychwytane.

Przypuszczalnie brytyjskie Towarzystwa Ochrony Zwierząt i Ptactwa złożyły lub złożą protesty. Niemniej Rada Miejska z Leven zawzięła się na gołębie.

Zbiórka na Tydzień Miłosierdzia

Szafarz Władysław — La Varenne St. Hilaire (Seine)	255,—
Skóra Antoni — Héricourt (Hte Saône)	200,—
Litwin Leon — Essonnes (Seine et Oise)	200,—
Kurek Maria — (pieniądze zebrane na weselu u pp. Ozóg w Anneville — Moselle)	2 100,—
N. N. — Denain (Nord)	200,—
	2 955,—
Poprzednio pokwitowano	58 392,—
Do dnia 9. III. 51	61 347,—

1.592 miliardy franków w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazał wzrost kwoty banknotów w obiegu o 50 miliardów, 694 miliony, do nienotowanego dotychczas poziomu: 1.592 miliardów, 603 milionów franków.

Francuz zjada 70 gr. chleba mniej niż w r. 1938

Francuzi zjadają obecnie mniej chleba, niż przed wojną. Niedawno opracowana statystyka wykazuje, że Francuz, który w r. 1938 zjadał dziennie przeciętnie 300 gr chleba, zmniejszył swoją rację do 230 gr w r. 1951.

Wieści z Polski

Odbudowa pałaców warszawskich na mieszkania i urzędy dygnitarzy reżimowych

Warszawa. — W ciągu roku odbudowa zabytkowych pałaców i historycznych budynków objęła m .in. Pałac Łazienkowski, w którym odrestaurowano częściowo wnętrze. W przyszłości „pałac na wodzie” oddany będzie do użytku jako muzeum. W Białym Domu w Łazienkach również restauruje się wnętrza. W budynku Starej Kordegardy i w Pałacyku Myśliwieckim trwają prace konserwatorskie. Artyści odtwarzają malowidła odkryte pod tynkiem jeszcze przed wojną.

Z ciekawszych objektów odbudowany został budynek Obserwatorium Astronomicznego. Ostatnie prace przed wykończeniem dokonywane są w pałacu Mostowskich, Paca, Branickich i Szanlawskich. W bieżącym roku zostaną odbudowane: Pałac Prymasowski, Pałac Ostrowskich (Instytut Chopinowski) i część Pałacu Blanka. Na ukończeniu jest odbudowa Pałacu Czetwertyńskich i Pałacu Kazimierzowskiego, któremu brak tylko marmurów do wykończenia wnętrza.

Na liście zabytkowych budowli, które już wiosną oddane będą do użytku, znajdują się pałace: Radziwiłłowski i Archiwum Metryk Koronnych. Szybko postępuje odbudowa starej części gmachu Opery. Konkurs na projekt odbudowy Opery rozstrzygnięty ma być w tym roku.

Osobnym rozdziałem odbudowy zabytków warszawskich są: odbudowa Zamku Królewskiego i odbudowa Starego Miasta.

* * *

W pałacach mieszkają lub urzędują wyłącznie dygnitarze reżimu warszawskiego.

Literatura polska w marksistowskim sosie dla szkół w Polsce

Warszawa. — W specjalnych instytutach „naukowych” w Moskwie ekipy odkomenderowanych „uczonych” sowieckich opracowują monografie z zakresu polskiej historii literatury. Instytuty te opracowały już tekst polskiej historii literatury dla wyższych klas szkół powszechnych w Polsce.

Obecnie donoszą, że zostały opracowane dalsze monografie cząstkowe. I tak Sergiusz Sowietów z fakultetu słowianoznawstwa Uniwersytetu Leningradzkiego ukończył monografię o znanym poecie polskim Władysławie Syrokomli (Ludwiku Kondratowiczu), przerabiając tego nawskroś polskiego i sielskiego poetę na heroja i prekursora rewolucji. Tenże sam Sowietów kończy monografię znakomitego poety polskiego, biskupa Ignacego Krasickiego, znowuż szminkując go na prekursora komunizmu.

Niezależnie od tego wyjdą monografie poświęcone niektórym pisarzom współczesnym w Polsce. W końcu jest na ukończeniu analityczna praca, poświęcona analizie krytycznej dwóch pism komunistycznych z pierwszych lat po „wyzwoleniu”: „Odrodzenie” i „Kuźnicy”. Obydwa pisma zostały przez komunistów już zamknięte, jako niedostatecznie ortodoksyjne. „Monografia analityczna” ma wytknąć wszystkie błędy polityczne, jakie te pisma popełniły przeciw marksizmowi i ostrzec inne pisma przed podobnymi błędami.

Jest rzeczą wprost karykaturalną, że oświetlenia literackie polskiego piśmiennictwa wykonują dla Polaków „uczeni” sowieccy. Rzecz taka jest możliwa jedynie w totalistycznym ustroju komunistycznym. Polscy krytycy i historycy literatury są tylko narzędziami w rozprowadzaniu wiedzy, którą się tworzy dla Polaków w Moskwie, przez ludzi, których nazwisko brzmi — Sowiety.

* * *

Każdego myśliciela czy pisarza, który ujmował się za warstwami pracującymi, przywłaszczają sobie komuniści pod warunkiem, że już umarł. Rozszerzając w ten sposób swoją działalność mogliby marksiści „przyswoić” sobie nawet papiery takich jak Leona XIII, autora Eucykliki „Rerum novarum” i Piusa XI, autora encykliki „Quadragessimo anno”. Co prawda Pius XI wydał także sławną encyklikę przeciw bezbożnemu komunizmowi.

Nowe wydanie dzieł Mickiewicza

Warszawa. — Wydana przed paroma tygodniami druga seria Dzieł Mickiewicza (tomy V—VII) zawiera pisma prozą. Tom V obejmuje pisma filomatyczne, z okresu działalności Mickiewicza w młodzieżowym Towarzystwie Filomatów, pisma estetyczno-krytyczne z dziedziny krytyki literackiej oraz opowiadania polskie z lat młodzieńczych poety, i, w przekładzie, trzy drobne opowiadania napisane przez niego po francusku. Teksty i uwagi o tekstach w tym tomie opracował L. Płoszewski, objaśnia Z. Ciechanowska.

W tomie VI znajdują się „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” oraz pisma polityczne z lat 1832—1835 (polskie i francuskie). Utwory te mówią o walce Mickiewicza z emigracją popowstaniową, której dążeniem, sprzecznym i nierealnym, pragnął on nadać jednolity kierunek, oraz o jego wolnościowych i niejednokrotnie wybitnie postępowych poglądach. Tom ten opracował L. Płoszewski.

Tom VII obejmuje pisma historyczne, zapoznając nas z poglądami Mickiewicza na dzieje Polski, oraz wykłady z zakresu filologii klasycznej, które miał on na Uniwersytecie w Lozannie. Tom opracowali J. Kowalski i L. Płoszewski. Teksty francuskie, zamieszczone w II serii, przełożył A. Górski.

W utworach prozą Mickiewicz nie tylko wysuwa i oświetla ideały narodowe, ale wskazuje też drogi i środki ich urzeczywistnienia. Zgłębiając przeszłość historyczną ojczyzny snuje wizję Polski przyszłej, wolnej i sprawiedliwej społecznie.

Cena II serii wynosi 33 złote.

I seria Wydania Dzieł Mickiewicza jest na wyczerpaniu.

Ze starego Kazimierza nad Wisłą

Kręte, mroczne uliczki starego Kazimierza w niczym nie przypominają bogatego śródmieścia Krakowa. Kazimierz — to dzielnica biedoty. Tu, wśród karłowatych, wyliniałych kamieniczek mieścił się piękny, „legendarny” dom Esterki. Ściśle biorąc nikt nie potrafił jednak określi, który to był dom. Dzisiaj każdy stary dom Kozimierza jest nazywany domem Esterki.

Tak było i z kamienicą przy ul. Szerokiej, 2. Budynek ten, wybudowany w okresie późnego średniowiecza, do dziś nie posiada dokładnego rodowodu. Cegła gotycka, z jakiej jest zbudowany, nie jest charakterystyczna dla okresu Kazimierza Wielkiego, kiedy to w Krakowie wyrabiano cegłę o jednym wymiarze. — Obok elementów późnogotyckich występują w tej budowie w znacznie większej ilości elementy renesansowe. Co prawda, część z nich uległa zniszczeniu i trzeba je rekonstruować na podstawie zachowanych drobnych fragmentów, ale wnętrze jest bardziej renesansowe niż gotyckie.

Ale powróćmy na chwilę do historii, aby zaprzeczyć legendzie o domu Esterki. Omawiany budynek należał do rodziny Jordanów, aż do roku 1607 albo 1608, kiedy to został sprzedany. Nabywcy zniszczyli polichromie zewnętrzną na ścianie ul. Szerokiej. Przed rokiem 1939 dom był zamieszkały, ale po ostatniej wojnie uległ dewastacji.

Rekonstrukcję rozpoczęto w 1947 r. od zabezpieczenia zabytkowych murów. Dziś rekonstrukcja jest już daleko posunięta.

Przy rekonstrukcji zastosowano nowe sposoby robót. Jednym z takich jest wykonanie sklepienia beczkowego z lunetami w... betonie. Ponieważ sklepienie z cegły rozpierałoby — stare mury, zastosowano płytę betonową, która wiąże mury. Po pokryciu sklepienia wyprawą, kształtem swym przypomina ona całkowicie sklepienie oryginalne.

Dom ten od ulicy Miodowej chroni dobrze zachowany fragment murów obronnych Kazimierza. Wykonany on był z kamienia i cegły, jednak pod wpływem lat, zniszczeń i „napraw” dziś jest pokryty warstwą cegły dość późnego pochodzenia. Mur ten także zostanie zrekonstruowany i w miarę możności oczyszczony od wszelkich „dodatków”.

Reżimowa gospodarka w uzdrowiskach

Jeden z pracowników w administracji reżimowej w Polsce w ten sposób opisuje swoją podróż do zimowej stacji klimatycznej koło Jeleniej Góry:

Niespodzianki zaczęły się już w pociągu. Usłużny konduktor uświadomił mnie, że do Karpacza pociągiem nie dostanę się, gdyż pociąg kursuje tylko do Jeleniej Góry.

— No, dobrze, a dalej? — spytałem, spoglądając z niepokojem na moją solidnie wypchaną walizę.

— Dalej pojedzie pan autobusem PKS-u. Piękna droga...

Konduktor miał rację. Droga rzeczywiście jest piękna, tylko że trzy razy musiałem wysiadać i za każdym razem bulić pieniążki. Później dowiedziałem się, że cała ta sprawa wałkuje się już od września ubiegłego roku, kiedy to wstrzymana została bezpośrednia komunikacja z Karpaczem. Od tego czasu między CRZZ a departamentem samochodowym Ministerstwa Komunikacji toczą się pertraktacje. Minęło już ładnych kilka miesięcy, sezon zimowy jest w pełni, ale rozmowy nie mogą jakoś doczekać się sfinanlizowania, a wczasowicze muszą płacić za winy przez siebie niepopełnione...

Wygodnym autobusem PKS-u (zł. 4.20 od osoby plus zł. 2.40 od każdej większej walizy) dotarliśmy po upływie godziny do punktu rozdzielczego w Karpaczu. Na punkcie wręczono mi skierowanie do domu wypoczynkowego „Syrena”. Gdy wyszedłem przed budynek, otoczyła mnie grupa chłopców z saneczkami, ofiarowując swe usługi w podwiezieniu bagażu. Kiedy jednak podałem im adres, chłopcy jak na komendę rozpierzchli się. Ostatecznie nie mogę brać im tego za złe, gdyż jak się później przekonałem, od punktu rozdzielczego do kresu mojej podróży jest jeszcze około siedmiu kilometrów. I to ciągle pod górę!...

Po upływie pół godziny nadjechał następny autobus PSK-u. Portmonetka moja znowu staje się lżejsza o kilka złotych.

Wreszcie autobus robi piękną woltę i zatrzymuje się.

— No, jesteśmy u celu... — westchnienie ulgi wydobywa mi się z piersi. Ściągam pospiesznie walizę z półki i zaczepiam jakiegoś przechodnia.

— A gdzie tu jest ta „Syrena” ?

— „Syrena” ?... „Syrena” ?... Czekaj pan, to będzie za Wangiem, tam na samej górze. Jeszcze jakieś cztery kilometry stąd....

Autobus PKS-u (ten następny) wysadził nas przed mostkiem, dzielącym Karpaszo od Bierutowic. Dalej już komunikacji nie ma.

Grupa wczasowiczów, którzy mają mniejsze bagaże, decyduje się szybko na spacerek, ja muszę czekać na jakąś okazję.

Cała droga od tego miejsca — via Bierutowice — wysadzona jest słupami oświetleniowymi, między którymi wiszą lampy na rozpiętych drutach. Tylko lampy... nie palą się. Jakże zresztą może być inaczej, gdy wszystkie stłuczone są w „drobny mak”?... Stan taki trwa już od iks czasu. Obowiązek oświetlenia drogi spoczywa na Gminnej Radzie Narodowej w Karpaczu.

* * *

Tak to wygląda gospodarka reżimowa w nowych uzdrowiskach polskich.

Przeszczepienie rogówki przywróciło wzrok młodemu Polakowi z Lens,

ciężko poparzonemu przy pracy. — Nowoczesne operacje wyrównały blizny powstałe z poparzenia

(Wywiad przedstawiciela „Narodowca”)

Cud nowoczesnej chirurgi, jak słusznie nazwać można operację przeszczepienia rogówki i przywrócenia dzięki niej wzroku, mamy obecnie do zanotowania w Lens. Tym razem szczęśliwym człowiekiem, który będzie widział dzięki postępowi wiedzy lekarskiej, jest Polak, p. *Marian Maciejewski*, lat 32.

Przedstawiciel „Narodowca” odwiedził p. Mariana Maciejewskiego, w mieszkaniu jego rodziców, położonym tuż przy fabryce drutu, w której wydarzył się mu tragiczny wypadek, podczas pracy w nocy z 1. na 2. września 1949 r. „Sodium”, ostry płyn, zawierający m. in. gaz amoniakowy, prysnął wówczas w twarz p. Maciejewskiego, parząc ją straszliwie.

Okropne te chwile i straszny ból, jaki przeżył po tym ranny, zniósł on bardzo mężnie. P. Maciejewski, opowiada dzisiaj o nich z zadziwiającym spokojem. Momentu poparzenia nie zapomni nigdy. Odniósł wrażenie, jak gdyby do twarzy jego przywarło rozżarzone żelazo i zdawało mu się, iż palą się na niej płomienie. Towarzysz pracy, który usiłował pospieszyć mu z pomocą zdzierając zlane ognistym kwasem ubranie, doznał ciężkiego poparzenia rąk.... P. Maciejewski, nie tracąc panowania nad sobą ani przytomności umysłu sam udzielał rad, jak mu pomóc. Wezwany lekarz zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala. Przed odjazdem ranny przykazywał kolegom, aby nikt nie przerywał rodzicom spokojnego snu, powiadamiając ich o wypadku.

— Ojciec ma ranną szychtę, dowie się jeszcze dość wcześnie, — dodał.

W szpitalu lekarz czuwał przy chorym tak długo, aż ułożono go do łóżka i nałożono opatrunek. Przed tym, uchyliwszy lekko powieki, poruszył przed oczyma chorego palcami.

— Czy widzisz moje palce?
— Widzę jakieś cienie.
— To dobry znak, oczy ocalały.

Cała twarz, jedną, otwartą raną

Kiedy nazajutrz rano, wstrząśnięta wypadkiem rodzina p. Mariana Maciejewskiego znalazła się w szpitalu, u łoża poparzonego syna i brata, cała jego głowa była spowita bandażami. Na miejscu ust pozostał mały otwór, którym karmiono go lekkimi płynami.

— Przeżyliśmy wówczas najcięższe chwile naszego życia, — opowiada matka p. Maciejewskiego. Gdy usunięto bandaże dla dokonania opatrunku, nie poznałam twarzy mojego syna. Przedstawiała ona jedną, okropną ranę. Domyślałam się, że przechodził on straszne katusze chociaż nie okazywał nam, jak okropnie cierpi.

Strasznie trapiła nas niepewność, czy syn nasz będzie widział, gdy zagoją się rany. Mimo, że lekarz zapewniał nas, że Marian wzroku zupełnie nie straci, nie byliśmy całkiem przekonani. Jak wyobrazić sobie, by kwas nie uszkodził oczu, skoro cała twarz przedstawiała jedną ranę?

Trzy miesiące w bandażach

Od p. Maciejewskiego dowiadujemy się, że leczenie oparzelizny trwało 3 miesiące. Podnosi on wielką troskliwość pielęgniarki z szpitala w Lens, której pieczy go powierzono.

— Pielęgniarce tej zawdzięczam w wielkiej mierze, że wyzdrowiałem, mówi z wdzięcznością p. Maciejewski. Z niezrównaną delikatnością zdejmowała ona z ran bandaże, nakładała oliwy i maście, bandażowała głowę na nowo, podawała pokarm, wszystko w myśl wskazówek lekarza.

Ze szczególną pieczołowitością opatrywała pielęgniarka zgotowane oczodoły... Oby tylko wzrok ocalał...

„Chory będzie widział”

W ciągu trzech miesięcy zarosły pod bandażami częściowo usta, oczy, nos był zniekształcony. Tutaj nowoczesna chirurgia pokazała, do czego jest zdolna. Kiedy ostatecznie zdjęto bandaże, lekarz nasamprzód, z niesłychaną ostrożnością, rozchylił powieki, by zajrzeć do oczu. W pierwszej chwili wydawało się, że stan prawego oka jest lepszy. Później okazało się, niestety, że rogówka uległa przepaleniu. Jako ostatnia nadzieja pozostało lewe oko, które, chociaż poparzone, nie zostało przebite żrącym płynem i pozostawała nadzieja przywrócenia wzroku przez przeszczepienie rogówki ze zdrowego oka.

— Chory będzie widział, orzekł lekarz.

Potwierdzenie nadziei, która przez cały czas ciężkich boleści dodawała p. Maciejewskiemu sił i otuchy do znoszenia ich w milczeniu, odebrało choremu ostatnie obawy. Wierzył, że niebawem skończy się dla niego nieustanna noc.

46. proc. widoków powodzenia

Chirurg nie ukrywał przed nim, że przeprowadzenie operacji nie oznacza z góry, iż powiedzie się. Oświadczył choremu:

— Operacja ma 46 proc. widoków powodzenia.

— Godzę się na nią, chociażby istniał tylko jeden procent, odpowiedział p. Maciejewski.

Nim przystąpiono do operacji oka, chirurg wyrównał blizny na twarzy p. Maciejewskiego, przeszczepiając na najbardziej dotknięte miejsca zdrową skórę z jego ramienia oraz zoperował nos, nadając mu zgrabny kształt. Dzięki tym zabiegom twarz nabrała estetycznego wyglądu.

Operacja udała się

Operacja przeszczepienia rogówki została przeprowadzona w szpitalu w Lens przez chirurga światowej sławy z Lille, w dniu 20. grudnia 1950 r. W cztery dni później, w wigilię Bożego Narodzenia, zdjęto po raz pierwszy opaskę.

Przed okiem chorego zarysowały się niewyraźne kontury otaczających go ludzi i przedmiotów... Operacja udała się.

Dla p. Maciejewskiego, po przeszło roku, spędzonym wśród mroków, rozpoczęło się nowe życie. Uczuł się niezmiernie szczęśliwym, że stał się znowu samowystarczalnym.

Niestety, szczęśliwe następstwa udanej operacji przeszczepienia rogówki nie ujawnią się jeszcze w całej pełni, ponieważ w czasie choroby rozwinęła się na uratowanym oku katarakta. Usunięcie błonki, przesłaniającej p. Maciejewskiemu widoczność, nastąpi w czerwcu b.r. w szpitalu w Lille. Wówczas dopiero zoperowane oko będzie działało normalnie i p. Marian Maciejewski podejmie z powrotem pracę w fabryce drutów, gdzie przyrzeczono mu lżejsze zajęcie.

W czasie rozmowy podniósł on kilkakrotnie humanitarne stanowisko dyrekcji fabryki, która przez cały czas jego choroby udzielała mu różnych ułatwień.

P. Marian Maciejewski od dnia swojego wypadku nie zawsze przebywał w szpitalu. Od czasu do czasu otrzymywał krótkie urlopy na pobyt w domu, szczególnie po operacjach.

Wszyscy przyjaciele i znajomi dzielą obecnie wraz z rodziną pp. Maciejewskich radość, że syn ich i brat uniknął strasznego kalectwa.

Rodzina Maciejewskich zamieszkuje w Lens od r. 1924 i jest znana z czynnego udziału w polskim życiu organizacyjnym, katolicko-narodowym. P. Marian Maciejewski był swego czasu naczelnikiem Sokoła, matka jego jest obecnie skarbniczką Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej, a ojciec prezesem Polskiego Komitetu Parafialnego w Lens.

(O)

Przegląd wojsk w Nicei

W niedzielny poranek odbył się przegląd wojsk na Promenadzie Anglików, przed generałem Déjusieu-Pontcarral, który winszował pułkownikowi Boudouresque, gdyż wojsko i sprzęt przedstawiały się pierwszorzędnie.

Pomimo chłodu i lodowatego wichru, tłumnie zebrana publiczność oklaskiwała defilujące szeregi.

Przed pomnikiem stulecia Nicei, wznoszącym się nawprost morza, w ogrodzie Alberta I., ustawiły się za swymi sztandarami wszystkie stowarzyszenia ofiar wojny i dawni kombatanci. W obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych major Guary udekorował Legią Honorową ojca ś.p. Roberta Thivin, torturowanego przez Gestapo, kierownika grupy oporu „Walka”, który poświęcił swe młode życie w obronie ojczyzny.

Generał Déjussieu-Pontcarral udekorował Legią Honorową oficerską Antoniego Giacomoni, senatora Alp Morskich. Po defiladzie odbyło się oficjalne przyjęcie w hotelu Ruchl'a. Podoficerowie rezerwy podejmowali kolegów w swojej kantynie. Prefekt Alp Morskich, Jerzy Hutin wydał śniadanie dla wyższych rangą wojskowych.

A.

Trup w gabinecie dentysty

PARYŻ. — Dentysta Brunold, wszedłszy do swojego gabinetu, zastał w nim leżącego bez życia p. Tudeau, którego zatrudniał jako sprzątającego. Wezwany lekarz przeprowadził autopsję i stwierdził, że śmierć nastąpiła w następstwie zatrucia gazem. Śledztwo stara się ustalić przyczyny ulatniania się gazu.

Przygody Rafała Pigułki

Choć Rafałek stary wyga,
Lecz spadł z konia na wyścigach
Dyrektor go strasznie łaje
I wnet lekcję jazdy daje:
W pokoiku
Na koniku
I batem
Po Rafaliku.



Victor HUGO

ROK 1793

Powieść historyczna

99) (Ciąg dalszy)

Zabić go — jakaż to zgroza! Ocalić — cóż za odpowiedzialność!

Ocalenie Lantęnaca było to rozpoczęcie na nowo całej walki z Wandeą, jak z hydrą, której nie zdołano uciąć głowy. W jednym momencie z błyskawiczną szybkością mógł zapłonąć ogień, który zagasł był w chwili ujęcia wodza. Lantenac nie spocznie, póki nie doprowadzi do końca zamierzonego przez siebie planu, dopóki nie przytłoczy republiki kamieniem mogilnym monarchii, a Francję — podporządkuje Anglii. Ocalić Lantenaca było to poświęcić Francję; życie Lantenaca — to śmierć setek niewinnych istot, mężczyzn, kobiet i dzieci, które na nowo pogrążą się w odmętach wojny domowej; było to wylądowanie Anglików, cofnięcie rewolucji wstecz, rabunek miast, szarpanie ludu, pogrążenie Bretanii we krwi, przywrócenie ofiary okrutnym szponom. I Gauvain pośród tych niejasnych błysków i krzyżujących się świateł ujrzał, jak z rozmyślań jego wyłania się coraz wyraźniej sprawa uwolnienia tego tygrysa.

Po chwili sprawa ta ukazywała mu się znów w poprzedniej szacie: kamień syzyfowy, który nie jest niczym innym, jak walką człowieka z samym sobą, staczał się ponownie; znowu powstało pytanie, czy jednak Lantenac jest istotnie tygrysem?

Możliwe, że był nim poprzednio, lecz czy jest nim jeszcze? Gauvain doznawał wężowych uścisków myśli, krążącej wokół jednej sprawy. Czyż nawet po tej próbie można było zaprzeczać poświęceniu Lantenaca, jego stoickiemu zaparciu się siebie, cudownej bezinteresowności? Jak to! W obliczu wszystkich rozwartych paszcz wojny domowej — zadokumentował swój humanitaryzm! Jak to! Do waki małych prawd wmieszać światło prawdy wieczystej; dowieść, że ponad władzą królewską, rewolucją, sprawami ziemskimi istnieje ogromna tkliwość duszy człowieka, opieka, którą silni winni są słabym, ocalenie ginących przez zbawionych, ojcostwo należne każdemu dziecku ze strony każdego starca! Wszystkie te cudowne prawdy przypieczętować ceną własnej głowy! Być generałem i wyrzec się strategii, walki, odwetu! Będąc rojalistą położyć na jednej szali wagi króla Francji, piętnastowiekową monarchię, stare prawa, które miał przywrócić, dawne społeczeństwo, które miał odbudować, na drugiej — troje jakichś chłopskich dzieci i przekonać się, że król, tron, berło i te piętnaście stuleci monarchii zbyt lekkie były, aby przeważyć ciężar trzech niewinnych istot. Jak to! I to wszystko miałoby nic nie znaczyć? Jak to! Miałżeby ten, co to uczynił, być traktowany jak bestia krwiożercza? Nie, nie i jeszcze raz nie, człowiek, który otchłań wojny domowej zalał światłem wzniosłego czynu, nie mógł być potworem! Ten rycerz pogromu miał się stać rycerzem światła! Szatan piekieł przemienił się ponownie w niebiańskiego Lucyfera. Lantenac okupił wszystkie swe zbrodnie tą jedną ofiarą; przez zatracenie swego ciała osiągnął zbawienie duszy, odzyskał niewinność; sam podpisał własne ułaskawienie. Czyżby nie miało istnieć prawo przebaczenia samemu sobie? Odtąd godzien był tylko czci.

Lantenac postąpił wzniośle. Teraz kolej przyszła na Gauvaina.

Gauvain winien mu był dać odpowiedź.

Świat pogrążył się teraz w chaosie złych i dobrych namiętności; Lantenac umiał wznieść się ponad ten chaos, aby uwolnić z niego ludzkość; Gauvain winien był uwolnić z niego teraz rodzinę.

Cóż miał począć?

Miałże zawieść ufność Boga?

Nie. I sam do siebie szepnął: — Ratujmy Lantenaca.

Dobrze więc. Idź i pomagaj Anglikom. Stań się dezerterem. Przejdź na stronę wroga. Ocal Lantenaca i zdradź Francję.

Zadrżał.

Nie ma tu rozwiązania, marzycielu! — Gauvain ujrzał w mroku straszliwy uśmiech sfinksa.

Znalazł się jakby na okropnym rozdrożu, gdzie walczące ze sobą prawdy starły się nagle twarzą w twarz, gdzie mierzyły się wzrokiem trzy wzniosłe idee: ludzkość, rodzina i ojczyzna.

Każda z nich przemawiała z kolei i każda miała słuszność. Jak tu dokonać wyboru? Każda zdawała się głosić prawdę i sprawiedliwość, mówiąc:

— Tak winieneś uczynić. — Czy należało tak postąpić? Tak. Nie. Rozum mówił jedno, uczucie — drugie, rady ich były wręcz sprzeczne ze sobą. Rozumowanie jest tylko myślą; uczucie jest często sumieniem; pierwsze stwarza człowiek, drugie płynie z wyżyn niebieskich.

Dlatego też to uczucie jest mniej wyraźne, lecz za to potężniejsze.

Jakąż potęgą jest jednak rozum!

Gauvain wahał się.

Straszliwą to była niepewność.

Dwie otchłanie otwierały się przed Gauvainem. Zgubić margrabiego? Ocalić go? Trzeba było pogrążyć się w jedną lub drugą.

Po stronie której z nich był obowiązek?

ROZDZIAŁ III
Kaptur dowódcy

Chodziło tu istotnie o obowiązek. W pojęciu Cimourdaina — złowrogi, lecz prosty i jasny, w pojęciu Gauvaina — straszliwy, zawiły i ciężki.

Wybiła północ, potem godzina pierwsza.

Gauvain sam tego nie spostrzegając zbliżył się do wyłomu.

Gasnący pożar rzucał już tylko słaby odblask.

Płaskowzgórze znajdujące się po drugiej stronie widoczne było chwilami; gdy dym przesłaniał płomień, pogrążało się ponownie w pomroce. Ustawiczna ta zmiana światła zastępowanego nagle przez mroczny cień wyolbrzymiała wszystkie przedmioty nadając wartującym żołnierzom jakieś potworne kształty. Gauvain pogrążony w zamyśleniu przyglądał się nieświadomie tym kolejno po sobie następującym zwycięskim walkom ognia z dymem, dymu z ogniem. Były one jak ukazywanie się i znikanie prawdy w jego myślach.

Nagle, spomiędzy dwóch kłębów dymu wydobył się język płomienny, rzucił snop światła na płaskowzgórze i wyrwał z mroku czerwoną sylwetkę wozu. Zwróciło to uwagę Gauvaina. Wóz otoczony był jeźdźcami w kapeluszach żandarmskich na głowach. Gauvainowi wydało się że był to wóz, który oglądał był przez lunetę polową kilka godzin temu, przed zachodem słońca. Garstka ludzi na wozie wyładowywała go widocznie. Zdawali się dźwigać coś bardzo ciężkiego; słychać było brzęk żelastwa; trudno było określić, co to być mogło. Dwóch ludzi zdjęło z wozu skrzynię, która, sądząc z kształtu, zawierała jakiś trójkątny przedmiot. Nagle płomień przygasł i wszystko znów pogrążyło się w mroku; Gauvain stał nieruchomy patrząc wciąż przed siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Lina dźwigu zerwała się...

...i trzy tony żelaza spadło na 3 robotników

Dwóch zostało zabitych, jeden ciężko ranny

Lyon. — Nieszczęście wydarzyło się w fabryce wyrobów żelaznych Fives Lille w Givors. Stało się to w piątek w godzinach przedpołudniowych przy podnoszeniu przez dźwig 20 żelaznych podkładów kolejowych ważących razem 3.000 kg.

Z niewiadomych przyczyn zerwała się wówczas lina dźwigu. Podkłady kolejowe upadły na trzech robotników zajmujących się przy dźwigu. Robotnicy, Franciszek Laurençon i Andrzej Estragnat, zostali zabici na miejscu, trzeci, Jan Aboulin, lat 38, ciężko okaleczony.

Policja spisała protokół. Władze sądowe wysłały na miejsce nieszczęścia komisję by przeprowadziła w fabryce dochodzenie nad przyczyną wypadku.

Wybór „Miss Lens"

W niedzielę, 11 marca odbędzie się w jednej z sal przy route de Béthune, wybór „Miss Lens".

Do konkursu mogą się zgłosić dziewczyny od 17 do 21 roku życia, zamieszkałe w Lens lub w promieniu 6 km od Lens.

„Miss Lens" poza podarkami jakie otrzyma, będzie mogła się ubiegać o tytuł „Miss Pas-de-Calais".

Górnik polski ranny w wypadku drogowym

OSTRICOURT. — Samochód pociężarowy, który kierował rzeźnik p. Sahri Bonlenou z Oignies, najechał przy merostwie w Ostricourt, 63-letniego Stanisława Walkiewicza z Ostricourt.

Pan Walkiewicz rzucony na ziemię, został ciężko okaleczony i lekarz dr. Debailleul nakazał go umieścić w szpitalu w Oignies. Badania stwierdziły pęknięcie czaszki. Mimo przeprowadzonej trepanacji, stan p. Walkiewicza jest groźny.

P. Walkiewiczowi Wydawnictwo „Narodowca" życzy rychłego powrotu do zdrowia.

Do wszystkich Stowarzyszeń należących do Polskiego Zjednoczenia Kat. we Francji

Sekretariat Generalny P.Z.K. rozesłał zapowiedziane formularze do wypełnienia, okólnik oraz instrukcje prawne i prośby, by zarządy wszystkich Stowarzyszeń dokładnie zapoznały się z ich treścią, a wypełnione formularze nadesłały do dnia 15 marca br. na adres Sekretariatu Generalnego.

Zarządy Związkowe i Okręgowe wypełniają te same formularze, ale zamiast liczby członków podają, ilość Stowarzyszeń, wchodzących w ich skład. Zarządy okręgowe dołączą ponadto listę swych stowarzyszeń.

Nazwy Stowarzyszeń należy podawać w brzmieniu francuskim (np. „Association de la Jeunesse Polonaise Cath". „Association des Hommes Polonais Catholiques St. Barbe" itd.) — po prostu tak, jak jest napisane na „Récépissé".

Uprasza się jeszcze raz o punktualne nadesłanie wypełnionych formularzy, by można było jak najszybciej uregulować formalności prawne. Wszelkie ociąganie się szkodzi wspólnej sprawie.

Stowarzyszenie, które by (przypadkowo) do dnia 1 marca br. formularzy nie otrzymało, niech reklamuje u Sekretarza Generalnego P.Z.K.

(—) Ks. Marian GUTOWSKI
Sekret. Gen.
4, Place Guynemer, 4
BRUAY-en-ARTOIS
(P.-de-C.).

Dwoje dzieci zaczadziło się podczas nieobecności rodziców

PARYŻ. — W domu pod nr. 44 przy ulicy Alembert w Aulnay s/Bois, mieszkali małżonkowie Cormerais wraz z dwojgiem dzieci, z których starsze liczyło lat 3, młodsze 19 miesięcy.

W piątek w czasie gdy ojciec przebywał w pracy a matka wyszła po zakupy, powstał w okolicznościach dotąd całkowicie niewyjaśnionych, pożar.

Gdy tylko ogień dostrzeżono, wezwano straż pożarną. Z mieszkania wydobyto dzieci w stanie silnego zatrucia dwutlenkiem węgla. Trzej lekarze wezwani do dzieci, nie zdołali ich utrzymać przy życiu, mimo energicznych zabiegów. Dzieci zmarły w obecności matki.

Święta Wielkanocne 1951
3 dni w HOLANDII autokarem „Pulmann"
przez Gand — Anvers — Breda — Rotterdam — La Haye — Amsterdam — Volendam, itd.
3 dni nie do zapomnienia
Cena wyjazdowa propagandowa za to wszystko tylko **8 900 fr**
Hotele i posiłki wliczone (za wyjątkiem napoju)
Informacje i zapisy przyjmują:
Agences des Voyages BAUDART 1-bis, Place Suzanne Lanoy, DOUAI — Tel. 177
Agences des Voyages BAUDART Route Nationale, BILLY-MONTIGNY — Tel. 56
Les Grands Voyages WESTEEL Avenue de Varsovie, LENS — Tel. 3.14
Les Grands Voyages WESTEEL 57, Rue du Molinel, LILLE — Tel. 512.76
HAVAS EXPRINTER, 7, Rue Nationale, LILLE — Tel. 486.24

Tydzień szczęścia w kolekturze przy ulicy Général Leclerc w LENS

1/10 losu nr. 183.850 wygr. 2.700.000 frank. (w serii A i B)
1/10 losu nr. 89 414 wygr. 1.000.000 frank. (w serii A i B)
1/10 losu nr. 12 077 wygrana 500.000 frank. (w serii A i B)
1/10 losu nr. 12.077 wygrana 800.000 frank. (w serii A)
zostały sprzedane „A LA CIVETTE"
A. GALIEGUE 12, Rue du Gén. Leclerc — LENS —
— Tam również wypłaca się wszelkie wygrane —

LENS, szyb 4 - 5. — Sekcja Polska przy Syndykacie Wolnym C.F.T.C. zawiadamia swych członków, że zebranie Sekcji odbędzie się 11. marca o godz. 15. w sali p. Marchewki.
Obecność wszystkich członków sekcji pożądana.

LEKARZ POLSKIEGO DOMU ZDROWIA 46, rue Gambetta LENS — Telefon: 494
przyjmuje codziennie od 9—12 i 2—5
za wyjątkiem środy, soboty i świąt

VENDIN le VIEIL, (szyb 8). — Sekcja Polska C.F.T.C. odbędzie walne zebranie w niedzielę, 11 marca o godz. 3 po poł. w lokalu p. Graczyka.

Wielki Wieczór Artystyczny w Sallaumines

W niedzielę 11 marca w sali merostwa w Noyelles s/Lens, miłośnicy śpiewu, muzyki i teatru będą mieli okazję przeżyć piękny wieczór artystyczny. Z występów śpiewaczych wymienimy: kwartet radiowy K.S.M.P. Sallaumines z zupełnie nowym repertuarem, solo Białasa Zygfryda (Dzwony — Niewiadomskiego i Konopnickiej), solo Zdzisia Szymańskiego (Nowa Warszawa), dwu-głosowy chór Młodzieży żeńskiej (Anioł Pański). Akompaniuje na fortepianie znana już i ceniona studentka Konserwatorium Muzycznego w Douai p. Leśniewska Janina. Poza śpiewem koncert fortepianowy i akordeonowy, tańce i inscenizacje (mazur, walczyk). Punktem kulminacyjnym tego wieczoru artystycznego będzie potężne misterium Karola Rostworowskiego p. t. „Miłosierdzie". Jest to ten sam wielki autor, który napisał słynne a w ubiegłych latach przez nas grane teatry: „Judasz z Kariothu", „Przeprowadzka", i „Niespodzianka".

Uroczystość rozpocznie się punktualnie o godz. 18-ej. Sala ogrzana, bufet z ciepłą herbatą, miejsca numerowane.

Zarząd K.S.M.P.-ż. — parafii Sallaumines

* * *

Echa obchodu gwiazdkowego Polonii w Sallaumines

Polonia katolicka Sallaumines urządziła jak o tym donieśliśmy, obchód gwiazdkowy. Wzięły w nim udział towarzystwa patriotyczne i katolickie wraz z swym duszpasterzem ks. prob. Januszczakiem. Z obchodu tego ukazały się dwa zdjęcia uczestników w numerze 54 na wtorek, 6 marca br. Wobec ominięcia pod zdjęciami autora ich, sekretariat probostwa w Sallaumines wyjaśnia, że oba zdjęcia z obchodu gwiazdkowego zostały wykonane przez p. Parzysza.

„RITA" à WAZIERS
„RITA", Permanente chez soi se vend Pharmacie BOURDON - 64, Rue Pasteur, 64

SPORT

Uwaga sportowcy! z Montigny en Gohelle i okolicy

Mecz Promień — Evin odbędzie się o godz. 16.15. Zawiadamia się zwolenników piłki nożnej, że mecz Promień — Evin Malmaison nie odbędzie się o godz. 15 tylko o godz. 16.15. Zaprasza się Polonię z Montigny en Gohelle. W niedzielę 11 marca gry oddziałów B nie będzie.

Skład drużyny Promienia: Kuśnierek, Sikora, Kaźmierczak J., Kaźmierczak Br., Łuczak, Woś, Kaczmarek, Lech, Sołtys, Bogawczyk, Willy.

Za Zarząd Klub. sport. Promień
ŁUCZAK Józef, prez.

U U.S.O. Lensoise

Drużyna USO Lensoise rozegra w niedzielę, 11 marca mecz z zespołem Angres. Goście zajmują pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Spotkanie odbędzie się na boisku w osiedlu szybu 11. i rozpocznie się o godz. 15.

O godz. 13.15 rozpocznie się przedmecz oddziałów B.

* * *

Walne zebranie Klubu — sekcji piłkarskiej, odbędzie się w niedzielę, 11 marca i rozpocznie się o godz. 10.

Osoby, które chciałyby z drużyną wyjechać na Wielkanoc do Gennevilliers mogą się zgłosić na zebraniu. Cena podróży 800 franków.

Gwiazda Lens — Kurier Harnes

W niedzielę, dnia 11 marca br. przyjeżdża do Gwiazdy znana drużyna Kuriera Harnes celem rozegrania meczu o mistrzostwo 3. dywizji district Artois. Następujący gracze winni się stawić w lokalu p. Adamkiewicza o godz. 14: Skalec P., Sowiński St., Trzeciak J., Kolski St., Maćkowiak M., Skalec E., Waligóra J., Bluszcz E., Bluszcz Zyg., Rychlicki St., Walerwander E. — Mecz ten odbędzie się na boisku im. T. Latosiego na szybie 14. Zaprasza się wszystkich sportowców z Lens i okolicy. Początek o godz. 15.

U Unii Bruay en Artois

W niedzielę, 11. 3. odbędzie się mecz pomiędzy Unią a Gwiazdą Bully o mistrzostwo P.Z.P.N. Po pięknym zwycięstwie nad Rapidem Ostricourt Unia będzie dążyła do zatrzymania obu punktów u siebie, ażeby poprawić sobie miejsce w tabeli. Polonię z Bruay i okolicy prosi zarząd na ten mecz.

Winni się stawić o godz. 14 w Café Dupont: Barylski, Gajewski, Norkiewicz, Nawrocki, Bar, Czajczyński, Dutally, Kubiak I i II, Krzyrzewski, Świerszcz, Soliński i Prałat. ZARZĄD.

„BRUAY ELEGANT" BRUAY-en-ARTOIS 9, Rue A. Leroy, 9
Przed zakupem odwiedźcie nasz oddział
UBRAŃ dla mężczyzn i dzieci, oraz GABARDYN
Wielki wybór UBRAŃ do I. Komunii św.
Podziwiajcie nasz wybór — naszą jakość — nasze ceny!

Woda Kolońska po cenie reklamowej
„LA NOUVELLE PARFUMERIE"
Firma OPIGEZ BRUAY-en-Artois 22, Rue A. Leroy,
TAPETY — FARBY — LAKIER — LUSTRA — SZCZOTKI — LINOLEUM — BALATUM — CERATY — ARTYKUŁY pierwszej potrzeby
NOUVELLE DROGUERIE

Magazyn OBUWIA „Cendrillon" — LEMCINE-MARIEN
45, Rue Roger Salengro — BRUAY
ofiaruje Wam ładny wybór modeli 1951, dobranych i gotowych dla Was.
Koncesjonariusz obuwia marki „Bailly-Lyon"

Firanki „TEX FRANCE"
Na piękne dnie...
Kupujcie FIRANKI po cenach fabrycznych
Depozytariusz: „AUX ELEGANTES" BRUAY-en-ARTOIS 4, rue Anatole France, 4

Amatorzy BANDONIJ diatonicznych i chromatycznych
zwróćcie się do firmy
HUET 8, Rue des Escaliers — Bruay
Wielki wybór płyt dla „Pick'up"

ROWERY — MOTOCYKLE
Agencje „TERROT" i „NEW-MAP"
G. RUMAU Bruay-en-Artois
MASZYNY do szycia „GRITZNER"
Rue Roger Salengro — Stade Parc

„Gość oczekiwany" w Ostricourt

„Gość oczekiwany", taki jest tytuł sztuki teatralnej w 5-ciu odsłonach — autorki powieściopisarki p. Zofii Kossak.

Koło śpiewu „Chór Nowowiejski" urządza w niedzielę, dnia 18-go marca br. w sali św. Stanisława, Wieczór śpiewaczo-teatralny, na który zaprasza wszystkich Polaków z całej okolicy.

Będzie odegrana prócz powyższej sztuki komedia p. t. „Stryjek Fonsio" nadto występ chóru oraz solowe śpiewy.

Miejsca numerowane. Bilety można będzie nabyć od niedzieli 11. III. u drh. Stefana Różańskiego, Cité Entre les Bois, Nr. 109.

ROWER DURAVIA z metalu „AVIATION"
Agencje sprzedaży we wszystkich MIASTACH
● LEKKI ● NIERDZEWIEJĄCY ● NIEZMIENNY
9 modeli — Gwarancja 8-letnia

Teatr - Śpiew - Muzyka

VIII. Okręg Chórów Kościelnych (Wschodnia Francja)

W niedzielę, dnia 18. marca br. w Metz w sali rue Abbé Risse, odbędzie się Zjazd Okręgowy Chórów Kościelnych VIII. Okręgu, na który powinny się stawić wszystkie Zarządy Chórów wchodzących w skład Okręgu.

Zjazd rozpoczyna się mszą św. o g. 11.30 w kaplicy rue Abbé Risse. Bardzo ważne sprawy, m. in. udział Chórów w uroczystości 3 Maja w Metz, Pielgrzymka do Sion, Zjazd i Konkurs Chórów i w ogóle ustalenie pracy na rok bieżący.

(—) Fr. Janiszewski, prezes
(—) Mgr. A. Salomon, sekretarz
(—) Ks. J. Gocki, Patron Okręgowy

Tow. Hodowlane

HENIN-LIETARD. — Zebranie Tow. Hodowlanego Francusko-Polskiego „Bon Elevage" odbędzie się, dn. 11. 3. o godz. 16 w Salle des Sociétés.

Ah! Gdyby ten kaszel mógł ustać...

Tysiące ich jest, którzy wlóczą życie strapione przez chorobę oskrzeli i chcieliby przestać kaszleć, spluwać oraz krztusić się, i zaczynać na nowo żyć jak wszyscy inni. Przypominajmy tym chorym (na katar, zapalenie oskrzeli, astmę) znaczną skuteczność syropu PULMOLL. Trzy łyżeczki syropu PULMOLL dziennie i wkrótce ataki kaszlu uspokoją się, spluwanie stanie się ułatwionym, jak również i oddychanie. — 135 fr. flakonik Pulmoll'u we wszystkich aptekach. Istnieje także w pastylkach: 85 fr. — V. 846 P. 3280. (23 st. Q)

AMIENS. — (Podziękowanie.) —

Wszystkim Drogim Rodakom i Parafianom z Amiens, Allonville, Dury i innych miejscowości dep. Somme, oraz z Grand-Quevilly i okolicy Rouen i innych miejscowości dep. Seine-Infer., a także dawnym Parafianom z Nancy, Maxéville, Frouard, Droitaumont, Giraumont, Bouligny, La Mourière, Mont, Joudreville, Gouraincourt i Herserange i innych stron Francji składam najserdeczniejsze podziękowanie za współczucie, modlitwy, Msze św., za odwiedziny podarunki, ofiary pieniężne i wszelką inną pomoc wyświadczoną w czasie pobytu w szpitalu. Jeżeli chodzi o obecnych parafian, to w ciągu tego krótkiego okresu pracy nie miałem czym zasłużyć sobie na tyle dowodów przywiązania i szlachetnych uczynków z ich strony. To co wszyscy uczynili dla mnie w ciągu czterech i pół miesiąca jest jednym wielkim dowodem wiary, umiłowania Boga i najszlachetniejszych uczuć chrześcijańskich. Wszelkie słowa i chęci wyrażenia naszej wdzięczności są zbyt nieudolne i dlatego o spłacenie tego długu wdzięczności będę prosił Tego, który jedynie może i który płaci najlepiej. Z pamięcią w modlitwie dziękuję wszystkim niezliczoną ilością razy staropolskim „Bóg zapłać".

Ks. Maksymilian Lasok.

PUKLE WŁOSÓW od 500 fr.
Peruki dla pań i mężczyzn od 4.000 fr.
CAHAY, 71, r. Faidherbe (Tel. 502-17) - LILLE
Wykonujemy z waszych własnych włosów wszelkiego rodzaju WARKOCZE — (28 st.)

NADESŁANE

Wyjaśnienie „Sokoła" Barlin

Z Tow. gimn. „Sokół" Barlin otrzymaliśmy co następuje:

W „Gazecie Polskiej z dnia 2 lutego br. ukazał się artykuł podpisany przez F.B. a dotyczący „Sokoła" Barlin.

Towarzystwo gimn. „Sokół" wyjaśnia przy tym, że wymieniona ankieta nie miała miejsca i jest brudną robotą osób, które chciałyby się mieszać do spraw Emigracji.

ZARZĄD GNIAZDA.

Sekretarz Gniazda p. Magott, wyjaśnia odnośnie swej osoby:

Artykuł ów w którym mowa również o mnie, jest kłamliwy. Autor starał się w nim zniekształcić charakter mej pracy społecznej. Zapewniam ogół, że zawsze kierowałem się według zasad czysto polskich i według zasad regulaminów władz francuskich oraz Statutu Związku „Sokoła". Według tych zasad będą się też stale kierował.

Sekretarz Gniazda, MAGOTT Ant.

Rodacy z Aulnay s/Bois i okolicy

Z okazji zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego w dniach 16, 17 i 18 marca, w kościele św. Józefa, odbędą się nauki rekolekcyjne, przygotowujące do spowiedzi św. wielkanocnej. Porządek nabożeństw:

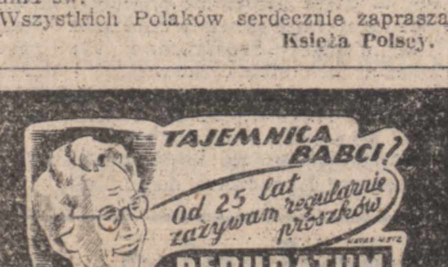
Piątek, dnia 16 marca godz. 20, krótkie nabożeństwo i nauka.

Sobota, dnia 17 marca, godz. 18 spowiedź, godz. 20 nabożeństwo i nauka.

Niedziela, dnia 18 marca, godz. 11 spowiedź, godz. 12.30 Msza św. i wspólna komunia św.

Wszystkich Polaków serdecznie zapraszają

Księża Polscy.



Roślinny środek leczniczy DEPURATUM LEHNING okazał się przez dziesiątki lat jako potężny w chorobach zmiany materii i cierpieniach na skutek wieku.
DEPURATUM LEHNING działa bardzo dobrze na wątrobę, żółć i nerki: zabezpiecza przeciw zwapnieniu arteryj, udarowi serca i nadmiarowi tłuszczów, czyści krew i pobudza trawienie; przynosi dobry sen i świeży wygląd. — Paczka na jedną kurację fr. 150.— we wszystkich aptekach.

Krwawy dramat rozegrał się pod Pau

PAU. — W jednej z ferm w Boueilh żyli 80-letni Alfons Ducousso i syn jego Ludwik, lat 49. Żyli sami, gdyż Alfons Ducousso niedawno owdowiał a syn jego był starym kawalerem. Jeśli chodzi o córki — wszystkie wyszły za mąż i potworzyły własne ogniska.

Tak długo jak żyła pani Ducousso, w gospodarstwie powodziło się. Gdy jej zabrakło, źle się dziać zaczęło. Wnętrze fermy było zaniedbane. Obaj mężczyźni coraz bardziej zaglądali do kieliszka. Pewnego dnia oszczędności się wyczerpały. Stary wieśniak, by zaspokoić głód sprzedał wówczas stertę drzewa za kawałek chleba. To nie spodobało się synowi, który w złości rzucił się na ojca i tak go pobił, że starzec zmarł.

Ludwik Ducosso został aresztowany. W chwili gdy żandarmi zabierali go z domu, nie zdawał sobie jeszcze sprawy, dlaczego go aresztują. Tak podziałał na niego alkohol.



Młoda Chinka odnalazła się...

PARYŻ. — W naszym wydaniu wczorajszym donieśliśmy o zaginięciu z lotniska w Orly, 17-letniej Chinki, która przyjechała na studia z Indochin do Francji.

Policja odszukała dziewczynę, która w towarzystwie jednego ze swych krewnych zamieszkałych w Paryżu wyjechała niezwłocznie do Nicei, gdzie zgodnie z życzeniami ojca swego studiować będzie język francuski w jednej z prywatnych uczelni.

Sąd w Beauvais sądzi 3 niebezpiecznych bandytów

BEAUVAIS. — Sąd przysięgłych Seine-et-Oise skazał w dniu 1 grudnia 1948 roku za rozbój: Gastona Henon z Paryża i Karola Monmirel z Bazainville, na dożywotnie ciężkie roboty, René Verdiera z Argenteuil, ich wspólnika, na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wobec błędu proceduralnego, sąd kasacyjny unieważnił wyrok. Sprawa została przekazana sądowi przysięgłych dep. Oise, który przystąpił do jej rozpatrzenia w sobotę, 10 marca.

LA SAULE. — (Podziękowanie. — Ja niżej podpisany składam serdeczne podziękowanie Sekcji Polskiej C.G.T. - F.O. w La Saule, za urządzoną zbiórkę w czasie mej choroby, oraz wszystkim ofiarodawcom. Dziękuję za solidarność.

RAPACZ Franciszek.

Nagły zgon młodego górnika

METZ. — Żandarmi z L'Hopital wszczęli dochodzenia w sprawie wyjaśnienia przyczyn nagłej śmierci młodego, 22-letniego górnika Józefa Flausa z Farschwiller. Flaus zmarł krótko po wyjeździe z pracy. Lekarz dr. Tuyau z Cité Jeanne d'Arc odmówił zezwolenia na pogrzeb. Sprawa została przekazana władzom sądowym.

Trojaczki w Miluzie

MILUZA. — Pani Anna-Maria Marais, lat 25, której mąż liczy lat 27 i jest drukarzem oraz pracuje w Miluzie, porodziła trojaczki. Zarówno matka jak dzieci znajdują się przy zdrowiu.

Strażacy z Wittenheim sami przygotowują gniazdo bocianom

MILUZA. — Para bocianów, która gnieździła się na szczycie kościoła w Wittenheim, opuściła gniazdo ubiegłego roku. Znać, gniazdo nie podobało się ptakom.

Ten wypadek różnie komentowano, wszyscy mieszkańcy gminy jednak byli zatem, by gniazdo uporządkować i w tym roku bociany przyciągnąć. Prace nad uporządkowaniem gniazda powierzono straży pożarnej, która do ich przeprowadzenia użyć musiała drabiny wysokiej na 20 metrów.

Kombatanci

Komunikat Okr. IV. Somain Zw. Rez. i Byłych Wojskowych

Zawiadamia się wszystkie Koła, wchodzące w skład Okręgu IV., że Walny Zjazd Okręgu IV. odbędzie się dnia 18. marca o godz. 11. rano w sali zebrań w Somain (koło dworca).

Z powodu bardzo ważnych spraw, Koła są proszone wysłać 3 delegatów najmniej.

Koła, które nie otrzymały zaproszenia, winny uważać niniejszy komunikat jako zaproszenie.

Za Zarząd Okręgu IV.: Gąska Ludwik, prezes

LENS. — **Stowarzyszenie Kombatantów byłych Jeńców Wojen.** komunikuje, że walne zebranie Stowarzyszenia, które miało się odbyć w niedzielę, 11 marca, nie odbędzie się tego dnia. Data zebrania będzie podana później.

ROUBAIX. — **Zarząd Koła Rez. i b. Wojskow.** powiadamia wszystkich członków, że walne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca br. o godz. 15 w siedzibie Koła 128-ter Grande Rue w Roubaix. Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Rodacy z okolicy LENS! Z całym zaufaniem zwróćcie się po: MEBLE - PIECE - PIERZE itp. do firmy: GRABOWSKI Jan, mistrz stolarski
87, r. Robespierre — Cité Maroc — Méricourt-s.-Lens (P de C.)

● Piękne MEBLE
● Pierwszorzędne kompletne ŁÓŻKA
● Doskonałe APARATY do ogrzewania
● Eleganckie WÓZKI dziecięce
znajdziecie we firmie:
MAYEUR - DESSAUX
BRUAY-en-ARTOIS, blisko „Stade-Parc"
30 lat doświadczeń handlowych pozwalają jej być koncesjonariuszem najlepszych marek
Nie kupujcie nigdy przed zobaczeniem wyboru i cen
Ułatwienia w płaceniu

A. Legrand - Musique
22, r. des Escaliers, BRUAY (P. de C.)
HOHNER 3 rzęd. 2 reg. 96 basów . . 48.000
4 rzęd. 2 reg. 96 basów . . 52.500
5 rzęd. 2 reg. 120 bas. 1 reg 75.000
BANDONIE „AARNOLD" diat. chrom.
Harmonijki Hohner od 90 fr. do 3.000 fr.
Katalog bezpłatny — Udziela się kredytu

Witold — Edmund
2 imiona — 1 krawiec
BILLY-MONTIGNY
22, rue Voltaire, 22
to: Nowak
specjalista od
UBRAŃ i płaszczy
Krój pierwszorzędny
WYKONUJE z własnych towarów oraz z przyniesionych.
23 st.

ŁYSI Tylko RADIUM gwarantuje odrastanie włosów, usuwa łupież zatrzymuje wypadanie
— Choroby skórne —
Liszaje - Krosty - Piegi - Zmarszczki - Wągry
Gwarantowane środki odmłodzenia i inne wysyłamy wszędzie. — Codziennie od 9 do 17
— A. C. MEDICO PHARMACEUTIQUE, —
— 26, rue DIEULAFOY, PARIS (13°) —

Każdy Polak we Francji musi mieć najlepszy i największy
Słownik polsko-francuski i francusko-polski
z wymową, wskazówkami gramatycznymi oraz formami czasowników nieregularnych
Duży tom (1.000 str. druku) w opr. — 1.200 fr.
(Koszta przes. za zalicz. dolicza się oddzielnie)
wysyła
Księgarnia Polska w Paryżu
123, Bld. St. Germain — PARIS (VI)

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P. de C.)
● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki**, a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu u dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.
● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**
● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumią się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca — 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebny zaraz **ROBOTNIK ROLNY.** Praca stała; całkowite utrzymanie. — Zgł. do VERJUX Camille à CERSOT par Buxy (S.-et-L.). (630)

Rodzina polska poszukuje **CHŁOPCA** lub starszego **MĘŻCZYZNĘ do pomocy w pracy na fermie.** Życie rodzinne. — Pisać do: Józef ZAJĄC à Chaudron par St-AGNAN de VERSILLAC (Creuse). (631)

Potrzebny **UCZEŃ RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKI** z pewną praktyką rzemiosła. Zgłosić się pod adresem: 16, Rue de Douai, HENIN-LIETARD, (P-de-C). (628)

Potrzebny zaraz **ROBOTNIK do wszelkiej pracy** na roli. Dobra płaca. — Zgłoszenia do: Jan PIOTROWSKI à Neuillay-les-Bois, CLAISE — (Indre). (632)

CZELADNIK RZEŹNICKI, w średnim wieku, znający dobrze pracę warsztatową, od zaraz może się zgłosić do: Fr. JANIAK — 65, Rue de la République — BRUAY-en-ARTOIS (P.-de-C.) — (Tel. 70).

SŁUŻĄCA do pracy domowej potrzebna do rodziny zamożnej. Dobra płaca. — Zgłosz. do: GAYET, 36, Rue de l'Amiral Courbet, ROUBAIX (Nord). (633)

Potrzebna zaraz **SŁUŻĄCA,** od lat 18 do 40, do Lyonu, **do małżeństwa z 2-giem dorosłych dzieci,** z małym praniem. Dobra płaca i dobre wyżywienie. Zwrot kosztów podróży. — Zgłaszać się można osobiście lub pisemnie, pod adresem: 79, Rue de Londres, LENS (P.-de-C.). (617)

DZIEWCZYNA, obeznana z pracą domową, **potrzebna do pomocy w domu i w magazynie.** — Zgłosz. do: Alimentation JAGER, 134, Rue J. Guesde — LIÉVIN. (637)

SŁUŻĄCA do pracy domowej, poważna, lubiąca dzieci — **może się zgłosić do:** Pharmacie GUINEMARD à BAUVIN (Nord). (601)

Potrzebna natychmiast SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Poważne referencje wymagane. Dobre wyżywienie i wynagrodzenie. — Zgłosz. do: FELDMANN, 20, Bld. Carnot, LLLE (Nord). (586)

Kupno — Sprzedaż 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Motocykle, meble maszyny do szycia, maszyny rolnicze, itp. oraz nieruchomości (tereny, domy, fermy, itp.), **na spłaty.** — CREDIT UNIVERSEL, 4, Cité d'Antin, PARIS (9°). (544)

— UWAGA KRAWCY!!! —
Firma BEWY. 8, Place R. Salengro, 8 (dawniej Place du Cantin). LENS
sprzedaje specjalne MASZYNY do PIKOWANIA klap. Demonstracja na miejscu. (641)

SAKSOFON „Perret" Alto, mi b., **AKORDEON** „Bellini", 5 rzęd. 140 basów, w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania.** — Zgł. do: ZASADOWSKI, 6, Rue Georges Bernard, AUCHEL (P.-de-C.) (634)

Do sprzedania MASZYNA do trykotowania, PIEC kuchenny, SKRZYPCE i MASZYNA do wyrobów, marki „Muller", 15-litrowa. — Zgłoszenia pod adresem: 22, Rue Voltaire, VENDIN-le-VIEIL (P.-de-C.)

Imprimerie **M. Kwiatkowski — Lens**
Le Gérant Léon GARSTKA - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Pracy poszukują 100 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 25 fr.)

KOBIETA, lat 47, poszukuje **stałej pracy** z mieszkaniem (może być w fabryce lub do wszelkiej pracy domowej albo w rolnictwie). — Oferty do: Mme ANGÈLE, 37, Av. Gén. Leclerc, LAGNY (S.-et-M.). (629)

POLKA, lat 43, (z małym dzieckiem) **poszukuje pracy domowej,** najchętniej u rodziny, **za skromnym wynagrodzeniem.** - Oferty do „Narodowca" pod nr. 621.

Matrymonialne 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

KAWALER, lat 27, Polak, robotnik rolny, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** (może być z 1 dzieckiem), do lat 25, **w celu matrymonialnym.** — Oferty do: A. Stefan à VINLY par Gandelu (Aisne). (635)

KAWALER, lat 30, wysokiego wzrostu, pracujący na roli, z braku znajomości, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** (może być z 1 dzieckiem), od lat 24 do 28, **w celu matrymonialnym.** — Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 636.

Różne 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe Ważne na całą Francję
w sprawach: śluby, naturalizacja, metryki, rozwody, pełnomocnictwa, sprowadzanie rodzin, USA, Kanada, Australia, DP Ministerstwa, Prefektury, Konsulaty. - Expert - Traducteur - Juré.
M JAROSZYK, 59, Bld. Poniatowski, Paris 12

Ważne dla wyjeżdżających za granicę!
TYLKO
Biura Podróży „EXPRESS"
LILLE - 4, rue des Ponts de Comines, Tel. 502.05
BILLY-MONTIGNY — 127, rue Nationale, Tel. 25
OIGNIES — 102, rue Pasteur, Tel. 64
BULLY-les-MINES - 6, Place Victor Hugo, Tel. 56
BRUAY-en-ARTOIS - 35, r. Ch. Marlard, Tel. 234
● Wystawiają KARTY OKRĘTOWE i LOTNICZE do KANADY — U.S.A., AUSTRALII i do innych państw.
● Odjazdy regularne w każdym miesiącu.
● Rezerwacja miejsc na statkach.
● Wyrabianie dokumentów podróżnych i wiz na wyjazdy wakacyjne do krajów zagranicz.
● Wysyłka paczek dla rodzin w Polsce, w Niemczech i w innych.

Józef OTULAKOWSKI — Ekspert — Tłumacz Przysięgły
Tłumaczenia do ślubu, naturalizacji, rent i innych celów. Sprawy sądowe: cywilne i karne, rozwody, sprostowania pomyłek nazwisk, majątkowe: spadki, darowizny, pełnomocnictwa wypadkowe: obrona i odszkodowania w wypadkach ulicznych: Renty, Interwencje w sprawach pobytowych w Prefekturach, Ministerstwach. Wnioski, Porady.
LENS — 108, Avenue Van Pelt — Tel. 777 (blisko Mostu Pont de Douai)
LIBERCOURT Route de Gargnetelles we wtorki soboty

PIERZE-PUCH-WSYPY-DAMAS-PŁÓTNO gwarant. szer. 1,60
MATERIAŁY na ubrania męskie i damskie
A. HUDYKA - 12, Rue Jeanne Maillotte, 12 LA MADELEINE (Nord) — (Tel. Lille 560-23) —

Ostrzegam OSOBY zam. w Noeux-les-Mines, przed rozsiewaniem fałszywych pogłosek o mej osobie, gdyż w razie nie zaprzestania, pociągnę je do odpowiedzialności sądowej. — Jan MŁYŃSKI, Rue Moussy, NOEUX-les-MINES (P.-de-C.). (640)